



PIĄTEK-NIEDZIELA
11-13 GRUDNIA 2020

Redaktor wydania:
Krzysztof Wiejak
Cena 3,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 242 (6951)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Wierni coraz bardziej niewierni

STATYSTYKA W Polsce zmienia się model religijności: z dziedziczonej na religijność wyboru – podkreśla Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego, komentując najnowsze wyniki badań. Spadek liczby wiernych na niedzielnych mszach nie ominął Lubelskiego

Agnieszka Antoń-Jucha

Předstawiciele ISKK przedstawili w czwartek najnowsze wyniki badań nt. religijności w Polsce – za 2019 r. Badanie praktyk religijnych odbywa się co roku jesienią. Polega na liczeniu wiernych uczestniczących w mszach św. (tzw. dominantes) oraz tych, którzy przyjęli komunię św. w czasie mszy (communiantes).

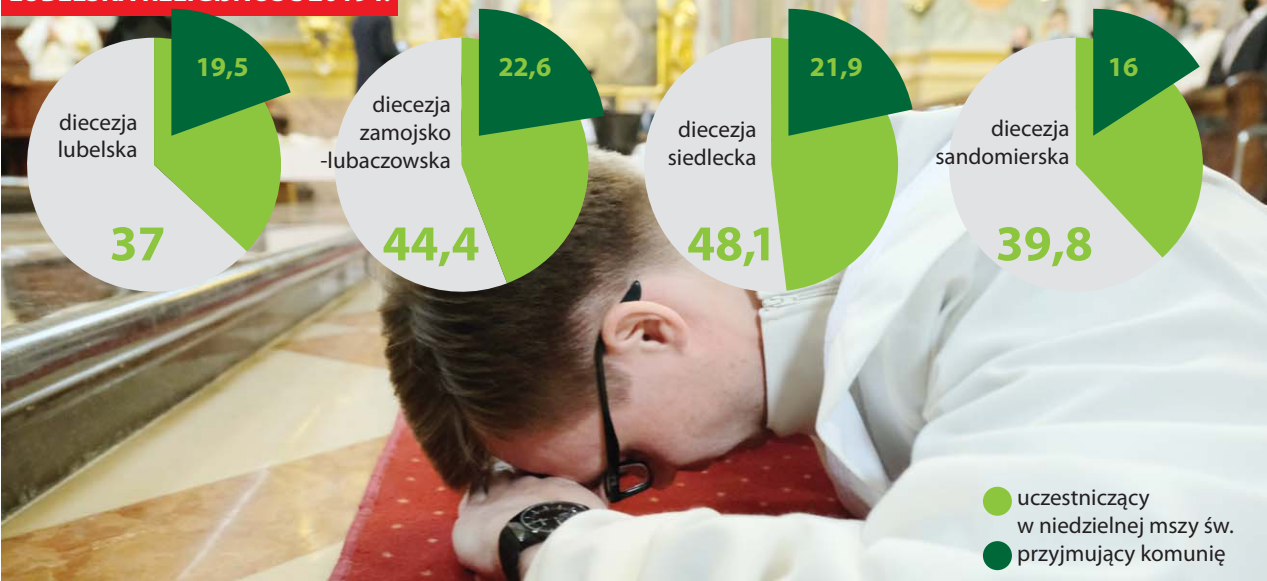
Rezultaty wskazują dalszy spadek liczby wiernych w niedzielnych mszach św. Jest on określany w zestawieniu do zadeklarowanych katolików. Dla przykładu w wojennym wskaźnik dominantes był na najwyższym w historii tych badań poziomie i wyniósł 57 proc. – Rok po śmierci Jana Pawła II, w 2006 r., spadł do 45 proc. W 2013 r. był poniżej 40 proc – podał o. dr Marcin Lisak z ISKK. W 2019 r. jest na poziomie 36,9 proc. – To spadek o 1,3 proc. – przyznał dyrektor ISKK.

Wskaźnik przyjmujących komunię wyniósł 16,7 proc. To z kolei spadek o 0,6 proc.

Nie tylko mniej wiernych

Spada nie tylko liczba osób modlących się w niedzielę w kościołach. Mniej jest też

LUBELSKA RELIGIJNOŚĆ 2019 r.



alumnów. – Mniej jest domów zakonnych, siostr zakonnych, a także braci zakonnych

– przyznał ks. dr Wojciech Sadłoń, dyr. ISKK.

Dr Marcin Lisak zaznaczył z kolei, że można mówić także o „religijności różnych prędkości” ponieważ uwiadaczniają się silne regionalne trendy. – Szczególnie pomiędzy Polską południowo-wschodnią (np. diecezja tarnowska, rzeszowska, prze-

W ubiegłym roku liczba wiernych uczestnicząca w niedzielnych mszach świętych w diecezji lubelskiej spadła o 1,3 proc. w porównaniu z badaniem z 2018 roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

myska z dominantes na poziomie 50-70 proc.), a północno-zachodnią (diecezje szczecińska, koszalińsko-kołobrzeska, łódzka, sosnowiecka uzyskują wyniki 20-30 proc.). Podobnie wypada ono na osi wielkie miasta – mniej-

sze miasta – obszary wiejskie – przyznał o. Lisiak.

– W badaniach dominantes i comunicantes Lubelszczyzna plasuje się w połowie listy – komentuje ks. Adam Jaszczyk, wicekanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie. – Przez ostatnie dekady mieliśmy do czynienia z tzw. „pełzającą sekularyzacją”. Liczba praktykujących spadała, ale nie było to nagłe i szybkie załamanie, jak miało to miejsce w krajach Europy zachodniej.

W tym roku, z uwagi na pandemię, nie będzie jesienno-liczenia wiernych na mszach.

MNIEJ KSIĘŻY

W diecezji lubelskiej w 2016 r. w parafiach posługę pełniło 642 księży, w 2017 – 625, a w 2019 r. – 613. – Prawdą jest, że spadek liczby powołań już teraz zmusza nas do corocznej weryfikacji tzw. „siatek duszpasterskiej”, czyli zabierania duszpasterza z jakiejś większej parafii, wskutek czego przykładowo zamiast trzech wikariuszy pozostaje dwóch – przyznaje ks. Adam Jaszczyk. – Na dziś nie są to zmiany odczuwalne przez wiernych w sensie organizacji duszpasterstwa. Jeśli tendencja spadkowa się utrzyma, w przyszłości reorganizacja stanie się bardziej widoczna i odczuwalna.

Policja wzywa protestujących. Mandat lub sąd

Co najmniej kilkadziesiąt osób może odpowiedzieć za udział w ostatnich strajkach kobiet w Lublinie. Żadna sprawa nie trafiła jeszcze do sądu. W innych miastach zapadają już jednak rozstrzygnięcia korzystne dla protestujących.

– Dostałam właśnie wezwanie na komisariat. Dotyczy rzekomego naruszenia przepisów porządkowych – mówi Dziennikowi Magdalena Bielska, liderka lubelskiego KOD. – Nie wiem dokładnie, kiedy miałoby do tego dojść. Byłam spisywana trzy razy, podczas różnych manifestacji. Mamy prawo protestować. Gwarantuje to Konstytucja. Przypomniałam o tym niedawno choćby sąd w Opolu.

Rozstrzygał on w sprawie działaczki KOD, która uczestniczyła w Strajku Kobiet. Mundurowi domagali się jej ukarania dowodząc, że uczestniczyła w nielegalnym zgromadzeniu. Sąd nie podzielił tych argumentów. Przypomniawszy, że konstytucyjne wolności i prawa obywateli można ograniczać jedynie ustawą. Tymczasem przy karaniu uczestników protestów policjanci powołują się na rozporządzenie „covidowe”. Dopuszcza ono tylko zgromadzenia do 5 osób.

W Lublinie protesty Strajku Kobiet trwają od ponad miesiąca. Największy odbył się 7 listopada. Wtedy i podczas kolejnych manifestacji policjanci masowo legitymowali protestujących. Później



wysyłali im wezwania do komisariatów. Większość spraw dotyczy udziału w nielegalnym zgromadzeniu. Można za to dostać mandat. Kto go nie przyjmie, musi się liczyć z wnioskiem o ukaranie przez sąd.

– W tej chwili pomagamy ok. 60 osobom, wobec których policja podjęła czynności. Chodzi zarówno o man-

Policjanci zarzucają uczestnikom niedawnych protestów w obronie praw kobiet udział w nielegalnym zgromadzeniu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

daty, jak i wnioski o ukaranie do sądu – mówi adw. Diana Estreich-Florkowska, która

koordynuje pracę zespołu prawników pomagających uczestnikom protestów. – Cały czas zgłaszają się do nas kolejne osoby z prośbą o pomoc prawną.

To zarówno uczestnicy marszów, jak i protestu samochodowego, który odbył się w Lublinie. Większość spraw dotyczy udziału w nielegalnym zgromadzeniu oraz ignorowania policyjnych wezwań do rozejścia się.

Jak informuje Komenda Miejska Policji w Lublinie, mundurowi nie przesłali jeszcze do sądu żadnego wniosku o ukaranie. Do komisariatów wzywane są kolejne osoby wylegitymowane podczas protestów. Kilka z nich przyjęło mandaty karne.

PRZEGŁĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

KRYSTAŁ Sensacja w Białej Podlaskiej. Okazało się, że poseł PiS Dariusz Stefaniuk, jak nas solennie zapewnił, absolutnie nie ma nic wspólnego awansem swojej siostry w oddziale inspekcji drogowej w Białej Podlaskiej w czasach, gdy był prezydentem tego miasta. Tym samym nie można również podejrzewać go o to, że to on był pierwszym kadrowym w tejże inspekcji i wysyłał SMS-y typu: „Złożyła papiery do was A. B. Porządna dziewczyna”.

W Białej Podlaskiej furorę robi określenie: Porządny jak Stefaniuk

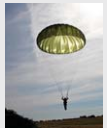


WTOREK

WACIKOWE Choć na lotnisku w Świdniku hula wiatr, a nie samoloty, to i tu nie dają o sobie zapomnieć.

W radzie nadzorczej lubelskiego „airportu” wylądowała szwagierka wicepremiera Jacka Sasina (PiS), organizatora pocztowych wyborów. Na to miejsce wskazał ją zarząd województwa lubelskiego, w którym rządzą koledzy wicepremiera z PiS.

Wiele hałasu o nic: szwagierka będzie zarabiała w radzie jedynie 0,006 „sasina” miesięcznie (przy kursie 1 „sasina” = 70.000.000 PLN)



ŚRODA

LIGA MISTRZÓW

Wciąż nie została zawarta umowa dzierżawy miejskich gruntów pod ośrodek piłkarski, który ma zbudować jeden z najbogatszych Polaków Zbigniew Jakubas. Inwestor zapowiadał otwarcie na wrzesień 2021, ale na razie nie ma terenu pod budowę, który obiecali wydźwignąć mu radni. – Trwają negocjacje z inwestorem, żeby jak najlepiej zabezpieczyć interesy miasta – wyjaśnia zwłokę Ratusz.

Pytanie z ławki rezerwowych: kto kogo wykiwa?



CZWARTEK

DZIADY, CZĘŚĆ V

W Lublinie wystawiono najnowszą część uwiłbianej przez młodzież lektury. W główne role wcielił się radni z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka (PO): Anna Ryfka (ta od łapania kota po nocy), Zbigniew Jurkowski (ten od przejażdżce na słoniu) i Piotr Choduń (bliżej nieznanemu aktor drugoplanowy). Na schodach ratusza zabiegali u prezydenta o dodatkowy milion na kultowy jak dzieło Mickiewicza sport polegający na jeżdżeniu w kółko na motorach. – Wsluchujemy się w głosy mieszkańców – wyjaśniła Ryfka powód zebrania, znaczy zabiegania.

Obrońcy górki czechowskich nie mogą wyjść z podziwu dla słów pani radnej



PRZEBÓJ TYGODNIA

SECOND HAND

Nie będzie internetowej zbiórki mebli wypożyczynkowych, czyli kanapy i foteli, dla medyków ze szpitala tymczasowego, który za miliony powstał w Targach Lublin. Apel o ich przekazanie został usunięty z Facebooka, a wojewoda tłumaczył, że był „niefortunny i niepotrzebny”.

A szkoda: jak nie mają kogo leczyć, to by się przynajmniej zdrzemnęli na sofie



Odradzali awans siostry posła z PiS

RODZINA Jeden ze związków działających w inspekcji drogowej był przeciwny awansowi siostry posła PiS Dariusza Stefaniuka w oddziale w Białej Podlaskiej. A jego partyjny kolega mówi, że „każdy przypadek nepotyzmu powinien być wyjątkowo mocno potępiony”

Ewelina Burda

Dariusz Stefaniuk, jeszcze jako prezydent Białej Podlaskiej, miał naciskać na awans swojej siostry w białskim oddziale GITD. Do pracy miał polecać też inne osoby. Jego siostra została zastępcą naczelnika wydziału, choć nie ma wykształcenia choćby związanego z transportem. – Z panem prezydentem Dariuszem Stefaniukiem spotkałam się w 2017 roku. Sugerował wówczas, że jego siostra powinna otrzymać stanowisko mojego zastępcy. Mówił m.in. że jest wykształcona, że ma dyplomy – powiedziała Dziennikowi Katarzyna Pawlak, która w GITD pracuje kilkanaście lat, a w Białej Podlaskiej brała udział w tworzeniu wydziału GITD. Obecnie przebywa na zwolnieniu lekarskim, a jej stanowisko zlikwidowano.

Taką politykę kadrową swojego partyjnego kolegi krytykuje poseł Marcin Duszek (PiS) z Międzyrzecza Podlaskiego. „Každy przypadek nepotyzmu powinien być wyjątkowo mocno potępiony. Jako poseł formacji rządzącej naszym państwem, ale także jako ideowy działacz PiS, oczekuję również od swoich kolegów, aby na wszystkie stanowiska były powoływane osoby posiadające stosowne kwalifikacje” – pisze w oświadczeniu parlamentarzysta.

Tymczasem portal „Interia” opublikował pismo związkowców „Solidarności 80” z listopada tego roku, w którym wnioskuje o zaniechanie awansu siostry par-



lamentarzysty. „Pani (tu pada jej imię i nazwisko – red.) nie posiada merytorycznego przygotowania ani kompetencji do kierowania tak dużą i ważną jednostką organizacyjną GITD, jak również przygotowania i predyspozycji do zarządzania tak licznym zespołem pracowników” – czytamy w liście skierowanym do Alwina Gajadhu, głównego inspektora transportu drogowego. Związkowcy piszą też, że „od dłuższego czasu były naciski polityczne” na jej awans.

Poseł PiS Dariusz Stefaniuk (drugi z prawej, obok niego główny inspektor transportu drogowego) zaprzecza, jakoby miał naciskać na awans swojej siostry w oddziale GITD w Białej Podlaskiej

FOT. EWELENA BURDA/ARCHIWUM

Z kolei GITD zapewnia, że siostra posła jako pracownik otrzymywała „pozytywne oceny”. – Wnioski wynikające z analizy dokumentów kadrowych pracownika, w tym ocen okresowych, są sprzeczne z informacjami przekazanymi m.in. portalowi interia.pl – zaznacza Monika Niżniak, rzeczniczka GITD. Ówczesny dyrektor jednego z biur miał osobiście wnioskować do dyrektora generalnego GITD o podwyżkę i awans dla siostry posła.

Kasa dla swoich. Chcą wyjaśnień od wojewody

Posłowie opozycji oczekują od wojewody lubelskiego wyjaśnień na temat programu, w ramach którego milionowe dotacje trafiły głównie do samorządów, w których rządzi PiS.

Jak pisaliśmy w czwartek, wyniki najnowszego rozdania programu, który ma wesprzeć nadszarpnięte w związku z pandemią budżety samorządów, ogłoszono we wtorek. W województwie lubelskim rozdysponowano 313 mln zł. Na liście rankingowej znalazło się 149 z 836 zgłoszonych projektów. Wsparcie trafiło głównie do sa-

morządów związanych z PiS. Jak wyliczyli działacze Koalicji Obywatelskiej, wśród beneficjentów jest zaledwie kilka gmin, których wójtowie są związani z PSL.

– W pierwszej kolejności rzuca się w oczy powiązanie z przynależnością partyjną bądź z sympatią dla partii rządzącej samorządowców. Chcemy wiedzieć, według jakich kryteriów były przyznawane środki, bo jest podejrzenie, że było to czysto uznaniowe – mówi Michał Krawczyk, poseł KO i przewodniczący Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego. Jego członkowie w poniedziałek mają spotkać się w tej sprawie

z wojewodą lubelskim Lechem Sprawką.

W sprawie dotacji interweniuje też poseł Jakub Kulesza z Konfederacji. – Dla mnie osobiście schemat jest bardzo jasny, tj. gminy i powiaty z władzami popierającymi PiS otrzymały milionowe wsparcie, natomiast gminy zarządzane przez innych, niezależnych włodarzy, nie otrzymały nic – pisze w interpelacji do premiera Mateusza Morawieckiego.

Wczoraj rozpoczął się kolejny nabór, a samorządy czas na składanie wniosków mają do 28 grudnia. – Dlatego chcemy działać w tej

kwestii szybko, żeby sytuacja się nie powtórzyła – zaznacza poseł Krawczyk.

Z apelem do premiera o zrewidowanie listy rankingowej oraz stworzenie przejrzystych zasad naboru zamierzają zwrócić się samorządowcy. – To, co się odbyło, trudno nazwać konkursem – nie kryje żalu Mirosław Żydek, wójt podlubelskiej Konopnicy.

Z pytaniem o wątpliwości związane z podziałem pieniędzy z rządowego programu w środę zwróciliśmy się do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi. **TOMASZ MACIUSZCZAK**

Więcej łóżek na zwykłe choroby

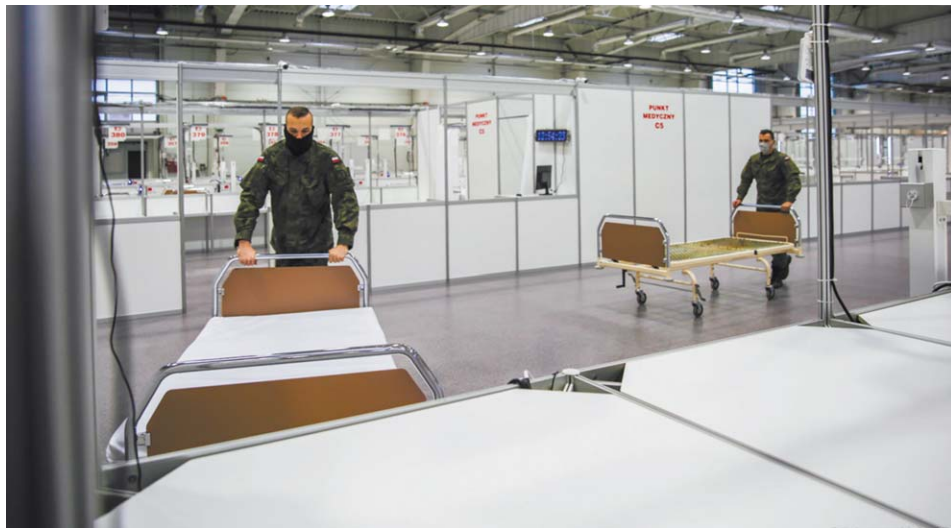
ZMIANA Do końca przyszłego tygodnia w województwie lubelskim ma być 400 łóżek covidowych mniej. W poniedziałek miejsca dla niezakażonych pacjentów „odmrażają” dwa szpitale wojewódzkie

Katarzyna Prus

Od 3 grudnia zostało już „odmrożonych” blisko 200 łóżek w 15 szpitalach. Drugie tyle jest w planach do 21 grudnia. Dotyczy to m.in. oddziałów wewnętrznych, pulmonologicznych, kardiologicznych czy neurologicznych. Powodem jest spadek liczby pacjentów z Covid-19 wymagających leczenia szpitalnego.

– W szczycie zakażeń mieliśmy ponad 1500 hospitalizacji pacjentów z Covid-19, a w środę i czwartek – 1253. Jest to więc dosyć znacząca różnica – zaznacza Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Dodaje, że dotyczy to także łóżek respiratorowych. Wczoraj z 216 łóżek respiratorowych zajętych było 121.

Pierwszy etap odmrażania zakłada zmniejszenie liczby łóżek covidowych o 384. Takich miejsc zostałoby wówczas 1968. – Nie chcemy realizować tego w szybkim tempie, nie znając skutków mobilności społeczeństwa w



okresie świątecznym – mówi Sprawka i zapowiada, że po 6 stycznia planowany jest kolejny etap odmrażania.

– Od poniedziałku zaczynamy zmniejszanie liczby łóżek covidowych. Ze 188 miejsc dla pacjentów z Covid-19 schodzimy na razie do 170. Zostało to uzgodnione z urzędem wojewódzkim – mówi Kamila Ćwik, dyrektor szpitala wo-

jewódzkiego w Chełmie. – „Odmrożenie” 18 łóżek to na razie nie wiadomo, jak będzie wyglądała – w przypadku dalszego spadku liczby zakażonych – działalność tymczasowego szpitala koronawirusowego w Targach Lublin. Jego oficjalne otwarcie planowane jest na 19 grudnia

FOT. LUW

bezpieczny krok, biorąc pod uwagę nasze ostatnie statystyki. W ostatni weekend mieliśmy 7 wolnych miejsc dla pacjentów z Covid-19, w środę ok. 20 – dodaje.

Od poniedziałku podobne zmiany szykują się w szpitalu wojewódzkim przy al. Kraśnickiej w Lublinie. – Poinformowaliśmy już wojewodę o możliwości zmniejszenia liczby łóżek covidowych o 60.

Dotychczas dla pacjentów z Covid-19 mieliśmy 205 miejsc – informuje Piotr Matej, dyrektor szpitala przy al. Kraśnickiej.

Przełoży się to na przywrócenie pełnego zakresu działania oddziału alergologii i chorób płuc oraz chirurgia naczyniowa i urologia. – Te zmiany wynikają ze statystyk dotyczących zarówno spadku liczby pacjentów z Covid-19, którzy do nas trafiają, a z drugiej strony pacjentów niezakażonych, którzy czekają na inne świadczenia – tłumaczy Matej.

W szpitalu w Parczewie liczba łóżek covidowych zostaje na razie bez zmian, ale dyrektor wskazuje już na zmianę tendencji. – Obserwujemy, że jest znacznie mniej osób, które na SOR czekają na miejsce covidowe, a znacznie wzrosła liczba tych, którzy potrzebują hospitalizacji na internie, w tej grupie jest dużo pacjentów pocovidowych – mówi Janusz Hordejuk, dyrektor szpitala w Parczewie.

**Inspektor
Kolba okradł
i wysłał na
policję**

67-latka z Lublina padła ofiarą oszustwa „na policjanta”. Wyplaciła z banku 50 tys. zł i przekazała je naciągaczom. Ci po odebraniu pieniędzy kazali jej zawiadomić... policjantów.

Funkcjonariusz „Nowak” zadzwonił do kobiety w środę. Tłumaczył, że chce ją chronić przed oszustwem. Pieniądże zgromadzone na jej koncie miały być zagrożone. – Falszywy policjant podczas rozmowy przekazał słuchawkę kolejnemu mężczyźnie, który tym razem przedstawił się jako „inspektor Kolba” – informuje kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie. – Oszust poinformował ją, iż w ramach pomocy policji musi wypłacić pieniądze ze swojego rachunku bankowego i przekazać je wskazanej osobie.

Rozmówcy kazali kobiecie pójść do banku i wypłacić oszczędności. Starsza pani odwiedziła dwa oddziały banku, w których pobrała w sumie 50 tys. zł. Gotówkę przekazała oszutowi. Potem zgodnie z poleceniem fałszywego policjanta poszła do lubelskiej komendy miejskiej. Tam miała się dowiedzieć, co stało się z jej pieniędzmi.

JSZ

R E K L A M A

**60 LAT
CEMENTOWNI
CHEŁM**

CEMEX

**1960
—
2020**

**60
lat**

jakości

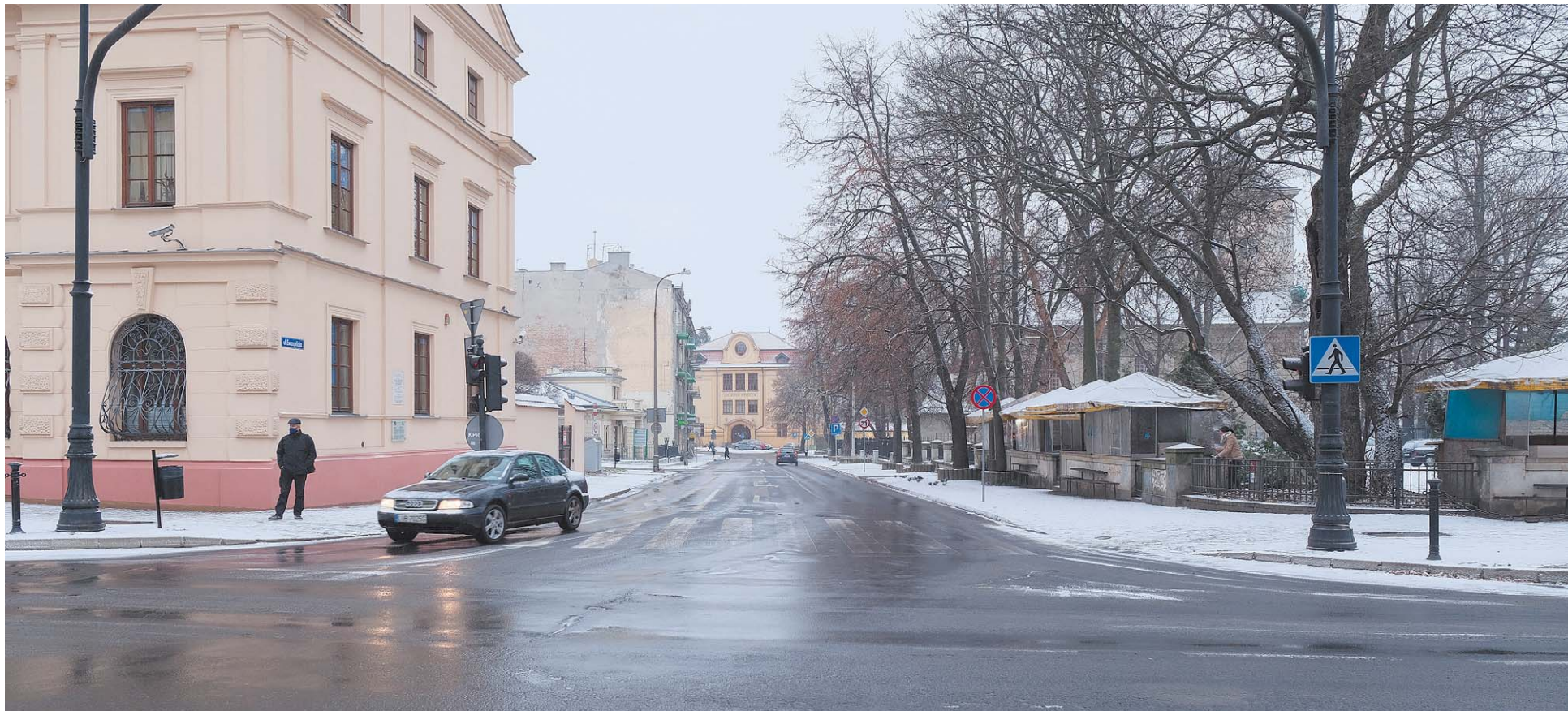
doświadczenia

innowacji

koncentracji na klientach

Wydział Tajemnic Ulicznych

NA DROGACH Urząd Miasta szykuje się do przekształcenia części ulic dwukierunkowych w jednokierunkowe. Urzędnicy robią z tych prac... tajemnicę. Ratusz już od wielu miesięcy nie chce podać nawet nazw ulic, których przeorganizowanie jest brane pod uwagę. Czy kierowcy mają się dowiedzieć o wszystkim jako ostatni?



Dawne plany miasta na ul. Ewangelickiej widziały ruch jednokierunkowy. Chodziło wówczas o odcinek od Krakowskiego Przedmieścia do ul. Jasnej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

O tym, że w Urzędzie Miasta powstaje koncepcja sieci ulic jednokierunkowych, wiadomo od ponad roku. Informację oficjalnie potwierdza prezydenckie biuro prasowe.

– Wydział Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością analizuje możliwość oraz zasadność wprowadzenia dróg jednokierunkowych w różnych częściach miasta – przyznaje Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza. – Celem tych działań jest zarówno zwiększenie liczby dostępnych miejsc postojowych jak i poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Będą „wdrażać zabieg”

Od miesięcy regularnie pytamy o rozważane zmiany, ale szefostwo Wydziału Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością odmawia informacji. – Nie chcę rzucać konkretnymi

nazwami bez skonsultowania tego przede wszystkim z zainteresowanymi mieszkańcami – mówił nam we wrześniu 2019 r. Arkadiusz Niezgoda, zastępca dyrektora wydziału.

– Będziemy informować, jak będziemy mieli gotowe projekty – stwierdził ten sam dyrektor we wrześniu 2020 r. Wtedy pytaliśmy o to, na ilu ulicach w centrum można przenieść parkowanie z chodnika na jezdnię i wprowadzić ruch jednokierunkowy. – Pracujemy w tej chwili, z tego, co pamiętam, nad blisko dziesięcioma ulicami, na których tego typu zabieg będziemy wdrażać – odpowiedział Niezgoda. Odmówił podania nazw ulic.

Robią z tego tajemnicę

Od ostatniej rozmowy z dyrektorem zadajemy Ratuszowi to samo pytanie: Które ulice są rozważane jako możliwe do przemiany w jednokierunkowe?

– Prace te są na etapie studyjnym i nie jest możliwe podanie konkretnych nazw – odpowiadała na początku października Justyna Góźdź, szefowa biura prasowego Ratusza.

– Nadal trwają prace w tym zakresie – to odpowiedź z początku listopada.

– Koncepcja dróg jednokierunkowych jest wciąż na etapie opracowywania – odpisuje nam Góźdź na początku grudnia.

Za każdym razem pada zapewnienie, że wyniki prac „będą przedstawiane do konsultacji z mieszkańcami i radami dzielnic”. Urzędnicy twierdzą, że najpierw stworzą dokument, a potem spytają o zdanie mieszkańców, zamiast porozmawiać z nimi przed spisaniem „koncepcji dróg jednokierunkowych”.

To nie pierwsza tajemnica

Nie tylko w tej sprawie, mimo powtarzanych przez

prezydenta słów o „partycypacyjnym modelu zarządzania miastem”, czyli włączaniu mieszkańców do decydowania o Lublinie, Ratusz oszczędnie dawkuje mieszkańcom informacje o pomysłach urzędników od zarządzania ruchem.

Od ścian odbili się też aktywiści, którzy prosili o to, by na jezdni Krakowskiego Przedmieścia między ul. 3 Maja a Ewangelicką wyznaczyć pas rowerowy, zabierając jeden pas autom. Ratusz odmówił, podając argumenty wynikające z „analizy drogowo-ruchowej”. Gdy Urząd Miasta dostał oficjalny wniosek o udostępnienie tej analizy, przyznał, że była przeprowadzona „w formie ustnej dyskusji przez pracowników”, a prośbę o streszczenie jej najważniejszych ustaleń skwitował stwierdzeniem, że „tak sformułowane żądanie nie mieści się w zakresie stosowania ustawy o dostępie do informacji publicznej”.

PLANY JUŻ BYŁY

Już kilka lat temu na zlecenie władz miasta powstał plan zmian w organizacji ruchu. Jego najbardziej śmiały wariant zakładał wprowadzenie ruchu jednokierunkowego na kilku śródmiejskich ulicach.

- Na Krakowskim Przedmieściu przejazd tylko od Lipowej do Chopina (nie dotyczyłoby to komunikacji miejskiej).
- Na Ewangelickiej ruch jednokierunkowy obowiązywałby od Krakowskiego Przedmieścia do Jasnej.
- Na ul. Żołnierzy Niepodległej (dawna ul. I Armii Wojska Polskiego) na odcinku między ul. 3 Maja a Ogrodową możliwy byłby przejazd tylko od pl. Litewskiego.
- Na Narutowicza od Lipowej do Mościckiego tylko w stronę pl. Wolności.
- Kierowcy mieliby też stracić możliwość przejazdu od Krakowskiego Przedmieścia przez ul. Chopina i Sztajna do Lipowej. Ul. Chopina według tej koncepcji miałaby zostać podzielona na trzy odcinki o różnych kierunkach jazdy. Pierwszym odcinkiem jechałoby się tylko od Krakowskiego Przedmieścia do Hipotecznej. Drugi fragment, też jednokierunkowy, umożliwiałby dojazd od Okopowej do Sądowej. Ruch jednokierunkowy obowiązywałby ponadto między Okopową a Narutowicza i przejazd byłby możliwy tylko w stronę skrzyżowania przy hotelu Victoria. W koncepcji opracowanej przez firmę Trans-Eko były również takie rewolucje jak nakaz skrętu w prawo z ul. Skłodowskiej w Lipową, zakaz skrętu w lewo z Lipowej w Okopową, nakaz skrętu w prawo z ul. Ofiar Katynia w Lipową oraz nakaz skrętu w lewo z Wieniawskiej w Krakowskie Przedmieście.

Uwaga kierowcy. Przez Diamantową? Może lepiej nie...

UTRUDNIENIA W środę pojawią się nowe problemy z przejazdem ul. Diamantową pod przebudowywanym wiaduktem kolejowym. Kierowcy muszą się liczyć z całkowitym zamknięciem dla ruchu jednej z dwóch jezdni

Jeszcze dzisiaj przejazd pod wiaduktem powinien się stać nieco łatwiejszy. Około godz. 14 lub 15 robotnicy przestawią barierki w taki sposób, że na każdej z dwóch jezdni kierowcy będą mieli do dyspozycji po dwa pasy ruchu. Taka zmiana planowana była na środę, ale nie doszła do skutku, bo robotnikom przedłużyły się prace. Radość kierowców z dwóch pasów ruchu nie potrwa jednak długo. W środowy

poranek mają się tutaj pojawić nowe utrudnienia. – Nastąpi zamknięcie jezdni ul. Diamantowej w obrębie wiaduktu kolejowego w kierunku do ul. Jana Pawła II – zapowiada Marcin Graczyk, dyrektor w firmie iKOM, która odpowiada za oznakowanie ulic w rejonie przebudowy prowadzonej na zlecenie kolejarzy. – Cały ruch z rozbiem na dwa kierunki będzie się odbywał jezdnią po stronie zachodniej.

Tego typu utrudnienia mają się zakończyć 18 grudnia wieczorem, o ile robotnikom pracującym przy wiadukcie znowu coś nie przeszkodzi w dotrzymaniu terminu. W kolejny poniedziałek, 21 grudnia, zamknięta dla ruchu zostanie jezdnia ul. Diamantowej prowadząca od Czubów w kierunku Wrotkowskiej. Także w tym przypadku ruch będzie przeniesiony na sąsiednią jezdnię. Przypomnijmy, że utrudnienia

w ruchu spowodowane przebudową wiaduktu miały trwać do końca października. – Wykonawca poprosił o wydłużenie prac ze względu na konieczność wykonania dodatkowych wzmocnień konstrukcji – tłumaczyły Polskie Linie Kolejowe. Prace przedłużą się, przynajmniej według aktualnych deklaracji, do końca marca. Dotyczy to również wiaduktu nad Droga Męczenników Majdanka.

DOMINIK SMAGA

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Pana
Tomasza
Białopiotrowicza**

Sekretarza Miasta Lublin w latach 1990-1993
oraz
Radnego II i III kadencji Rady Miejskiej w Lublinie

Rodzinie i Bliskim

składamy
szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin

Na to znajdą się pieniądze

WYDATKI Prezydent zmienił swój projekt budżetu miasta na rok 2021, nad którym w czwartek będą głosować radni. Krzysztof Żuk postanowił zwiększyć pulę pieniędzy na wsparcie żużlowców z 2 mln do 3,5 mln zł. Z listy wydatków skreślił natomiast pieniądze na projekt Bronowickiego Centrum Kultury i zieleni dla parku Zawilcowa

Dominik Smaga

Nie możemy zaspokoić wszystkich oczekiwań mieszkańców, a część inwestycji musi być odłożona w czasie – stwierdza prezydent Krzysztof Żuk w komunikacie o wprowadzonych zmianach. Tłumaczy, że przez epidemię i zmiany prawne kasę miasta omija 100 mln zł. Podkreśla, że Lublin nie otrzymał ani grosza z drugiej transzy rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, do którego wnioskował o 350 mln na dziesięć inwestycji.

Prezydent przekonuje, że skoro czasy są trudne, to trzeba się skupiać na najważniejszych wydatkach, za które uznaje nowy dworzec autobusowy i przebudowę Al. Racławickich.

Żuk dokłada do żużla

Prezydent zdecydował, że w miejskiej kasie będzie więcej pieniędzy dla lubelskiej drużyny żużlowej. Drużyna jest prywatna, więc Ratusz nie może jej dotować inaczej niż zlecając „promocję miasta podczas zawodów”. W tym roku Lublin przeznaczył na to 4 mln zł, na przyszły rok prezydent szykował tylko połowę tej kwoty, ale radni prosili o więcej. Tłumaczyli, że żużel jest u nas najpopularniejszą dyscypliną i przynosi miastu dużą promocję.

O więcej funduszy dla żużla wystąpił do prezydenta cały jego klub radnych, który w 31-osobowej radzie ma 19 głosów. Klub prosił o zwiększenie puli do 3,5 mln zł w rundzie zasadniczej i dodatkowo 500 tys. zł w razie awansu do play-off.

– Radni są współodpowiedzialni za kształt budżetu miasta, dlatego prezydent przychylił się do ich prośby

i z wnioskowanej przez radnych kwoty 2 mln zł, przyznał 1,5 mln zł – potwierdza biuro prasowe Ratusza.

Na to pieniędzy nie ma

Z projektu budżetu wykreślony został przez prezydenta wydatek 1 mln zł na dokumentację projektową budynku Bronowickiego Centrum Kultury, o który zabiega lokalny komitet społeczników. Żuk skreślił również 500 tys. zł na posadzenie dodatkowej roślinności w parku przy ul. Zawilcowej. W obu przypadkach pozostało okrągłe zero.

Na wiele wydatków w ogóle nie znalazły się fundusze, mimo próśb ze strony mieszkańców oraz radnych, którzy prosili o dopisanie różnych zadań do projektu budżetu. Radni zgłosili równo 300 takich wniosków. – Pozytywnie rozpatrzone 81 – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta.

Do budżetu nie trafiła np. odnowa najbardziej sfatygowanego odcinka ul. Zana między Filaretów a Nadbystrzycką, chociaż wykonanie tych prac było jedną z obietnic wyborczych Krzysztofa Żuka.

Na to powinno wystarczyć

Jakie wydatki zostały dopisane przez prezydenta do projektu budżetu? To m.in. * 1 mln zł na przebudowę ul. Herberta i Dunikowskiego, * 155 tys. zł na projekt i wykonanie chodnika od Krężnickiej do Pszczulej, * 150 tys. zł na chodnik w ul. Osmolickiej do przystanku autobusowego, * 150 tys. zł na chodnik w ul. Sławinkowskiej od ul. Lisa do Mieczysławowej (strona wschodnia), oraz * 50 tys. zł na przystanki na ul. Kasprzowicza i przejście dla pieszych.

W kasie miasta zarezerwowana ma być także kwota 1,4 mln zł „wkładu własnego” na rozbudowę ul. Raszyńskiej (inwestycja się zacznie pod warunkiem uzyskania rządowych funduszy). Żuk dopisał do projektu pieniądze

na wyposażenie szkoły przy Berylowej, na dokumentację termomodernizacji V oraz VI LO, czy też zaprojektowanie przebudowy ul. Rowerowej.

Z puli na remonty dróg odnowiony ma być odcinek Krakowskiego Przedmieścia

od Ewangelickiej do 3 Maja oraz chodnik ul. Lubartowskiej od Bramy Krakowskiej do al. Tysiąclecia. Mowa też o remoncie ul. Wiejskiej, części Zakopiańskiej i Żelazowej Woli, odnowie chodnika przy Zachodniej, asfal-

cie dla Makowej i poprawie dojazdu do szkoły przy Ryckiej.

Ostateczne głosowanie Rady Miasta nad projektem budżetu na rok 2021 planowane jest na najbliższy czwartek.

R E K L A M A



Fundusze Europejskie dbają o czyste środowisko

Kolejne pieniądze z Unii Europejskiej trafią do gmin województwa lubelskiego na odnawialne źródła energii i energooszczędne oświetlenie. Miliony złotych sprawią, że mieszkańcom będzie żyło się nie tylko lepiej, ale i przede wszystkim zdrowiej.

Czyste środowisko = zdrowie mieszkańców

Zanieczyszczenie środowiska to coraz bardziej palący problem w Polsce. Śmieci w lasach, brudne rzeki, nielegalne wysypiska odpadów to tylko wierzchołek góry lodowej. W opublikowanym w tym roku rankingu 100 europejskich miast z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem aż 29 znajduje się w Polsce. Znacznie przekroczony został w nich dopuszczalny poziom toksycznych drobnych cząstek stałych, które wdychane głęboko do płuc mogą powodować problemy z oddychaniem. Problem ten jest w tej chwili aktualny, chyba bardziej niż kiedykolwiek dotąd, także ze względu na epidemię koronawirusa. Epidemiolodzy szacują, że gdybyśmy mieli czyste powietrze to można byłoby uniknąć blisko 30% zgonów z powodu Covid-19. Wszystko dlatego, że istnieje ścisły związek koronawirusa i zanieczyszczeń powietrza. Wirusy, w tym także SARS-CoV-2 unoszą się w powietrzu, a zanieczyszczenia są ich nośnikiem. Biorąc pod uwagę, że wirus może osadzać się na smogu i przemieszczać na cząsteczkach pyłu zawieszonego w miejscowościach o dużym zanieczyszczeniu powietrza, odnotowywana jest większa liczba zakażeń. Z kolei cięższy przebieg choroby u mieszkańców związany jest z uszkodzaniem śluzówki dróg oddechowych poprzez szkodliwe substancje chemiczne, a takich nie trzeba nikomu przedstawiać, bo są one odczuwalne szczególnie teraz – w sezonie grzewczym.

Fundusze unijne na OZE

Chcąc wygrać kolejne zmagania o czystsze powietrze, w połowie listopada br. wybrano kolejne projekty gmin z naszego regionu, które będą podejmować działania w konkursie ogłoszonym w lipcu 2019 r. w ramach Działania 4.1 „Wsparcie wykorzystania OZE” Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. W konsekwencji zrealizowanych zostanie dodatkowo osiem projektów o dofinansowaniu z Unii przekraczającym 22 mln zł (łącznie

w działaniu 4.1. dofinansowanie będzie wynosić ponad 766 mln zł):

- Montaż instalacji OZE w gminie Stoczek Łukowski,
 - Energia odnawialna w Gminie Łopiennik Górny – II etap,
 - EKO ENERGIA w Gminie Gościeradów,
 - Odnawialne źródła energii w Gminie Modliborzyce,
 - Montaż instalacji OZE na terenie Gminy Dzwola,
 - Odnawialne źródła energii w Mieście Chełm – wniosek II,
 - Energia odnawialna w Gminie Janów Lubelski etap I,
 - Odnawialne źródła energii w Mieście Chełm – wniosek I.
- Wsparciem objęte zostaną zadania polegające głównie na budowie i przebudowie instalacji służących do produkcji energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych; czy tworzeniu małych źródeł energii produkujących zarówno energię elektryczną, jak i ciepło z OZE na potrzeby mieszkańców – podkreśla Andrzej Danaj, dyrektor Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Chodzi m.in. o pompy ciepła, piece na biomasę, instalacje solarne czy ogniwa fotowoltaiczne. Warto dodać, że zielone źródła energii montowane będą np. na budynkach mieszkalnych (elewacja, dach), a w przypadku braku takich możliwości, panele zostaną zamontowane na gruncie lub budynkach gospodarczych (np. garaż, altana) - z wyłącznym przeznaczeniem produkcji energii na potrzeby mieszkalne gospodarstw domowych. W praktyce oznacza to również oszczędności dla właścicieli.

Energooszczędne oświetlenie

To jednak nie wszystkie zmiany, bo Zarząd Województwa Lubelskiego dokonał też wyboru kolejnych projektów do dofinansowania związanych z „Promocją niskoemisyjności”. W ramach konkursu ogłoszonego we wrześniu 2019 r. Działania 5.5. Promocja niskoemisyjności RPO WL realizowane są 94 projekty, a kolejnych 14 dotączy

do nich z dodatkowego wyboru z listy rezerwowej. Dotyczyć one będą budowy lub modernizacji oświetlenia ulicznego w gminach: Janów Lubelski, Ułęż, Siemien, Trawniki, Rybczewice, Kłoczew, Ryki, Mełgiew, Milanów, Józefów nad Wisłą, Spiczyn, Urszulin oraz w Świdniku i w Zamościu.

- Nadrzednym celem podjętych interwencji ma być poprawa jakości powietrza poprzez ograniczenie emisji zanieczyszczeń szczególnie szkodliwych dla jakości życia ludzi czyli zmniejszenie tzw. „niskiej emisji” na obszarach, gdzie występują ponadnormatywne poziomy stężenia PM10. Inwestycje mają przyczynić się do zmniejszenia zużycia nieodnawialnej energii pierwotnej, zmniejszenia emisji CO2 i zmniejszenia emisji pyłu do atmosfery - czytamy w celach działania. Jak widzimy Fundusze Europejskie wspierają ochronę środowiska, co pozwala nam cieszyć się czystszyim powietrzem.

Chcesz sprawdzić czy Twoja gmina otrzymała dofinansowanie na odnawialne źródła energii? Pełną listę projektów, które otrzymały unijne wsparcie w ramach działania „Wsparcie wykorzystania OZE” znajdziesz na stronie rpo.lubelskie.pl lub skanując kod QR na swoim smartfonie.



Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
rpo.lubelskie.pl



LubelskieFunduszeEuropejskie



Prezydent zdecydował, że w miejskiej kasie będzie więcej pieniędzy dla lubelskiej drużyny żużlowej. Domagali się tego wszyscy członkowie Klubu Radnych Prezydenta Krzysztofa Żuka, który w 31-osobowej Radzie Miasta ma 19 głosów. Radni skierowali do Żuka oficjalne pismo z prośbą, by zwiększył przyszłoroczne fundusze dla żużla do kwoty 3,5 mln zł na rundę zasadniczą, a w razie awansu do play-off dał później jeszcze 500 tys. zł. W środę radni zorganizowali konferencję prasową w tej sprawie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Miasto: Epidemia.

Nie ma zgody na giełdę staroci

DECYZJA Nie odbędzie się grudniowa giełda staroci na pl. Zamkowym i części I. Kowalskiej. Jej organizatorzy, którzy planowali wydarzenie na 20 grudnia, dostali od miasta decyzję odmowną. Urząd tłumaczy to epidemią



- Skoro prowadzone są wszelkiego typu targowiska na świeżym powietrzu, to dlaczego akurat targi staroci nie mogą funkcjonować? - pytają organizatorzy handlu starociami w Lublinie. Na zdjęciu pierwsza, tegoroczna edycja giełdy (27 stycznia 2020)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Dominik Smaga

Popularna wśród mieszkańców giełda staroci odbywa się na Starym Mieście zazwyczaj w ostatnią niedzielę miesiąca. Giełdy nie było od dawna, bo organizatorzy nawet jej nie planowali ze względu na epidemię. Handel bibelotami miał powrócić w grudniu, ale nie zgodzili się na to miejscy urzędnicy.

- Decyzja odmowna wynika z aktualnej sytuacji epidemiologicznej i obowiązujących restrykcyjnych zaleceń mających na celu ograni-

czenie rozprzestrzeniania się wirusa na terenie kraju - stwierdza Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza.

- Bardzo nam zależy na tym, żeby giełda się odbyła, bo wystawcy nie mają za co zrobić świąt. Taki handel to dla nich jedyne źródło utrzymania - mówi Elżbieta Kowalczyk, organizatorka lubelskiej giełdy.

O zmianę decyzji apeluje do Ratusza miejski radny Marcin Nowak. - W tym samym okresie otwarte są także targi, galerie handlowe i inne ogólnodostępne miejsca handlu, przez co zasadnym rozwiązaniem

jest wydanie decyzji pozytywnej również w tym przypadku - stwierdza Nowak.

- W okresie przedświątecznym pozbawienie wystawców możliwości zarobkowania, a mieszkańców miasta uczestnictwa w niezwykle popularnej imprezie, jest krzywdzące dla lokalnej społeczności i szkodzi wizerunkowi Lublina - dodaje radny i zwraca uwagę na to, że podobne giełdy odbywały się w innych miejscowościach.

- Chociażby w Puławach, tam też jesteśmy organizatorem i tam

giełda będzie. W większości miast Polski takie giełdy się odbywają - podkreśla Kowalczyk. - Skoro prowadzone są wszelkiego typu targowiska na świeżym powietrzu, to dlaczego akurat targi staroci nie mogą funkcjonować?

Miejscy urzędnicy przekonują, że nie zgadzając się na wydarzenie kierowali się przede wszystkim bezpieczeństwem mieszkańców. Zdaniem urzędników giełda staroci to coś innego niż zwykły targ warzywny i między stoiskami mogłoby się zrobić zbyt tłoczno.

- Targi staroci w Lublinie są wydarzeniem ogólnokrajowym, a nie lokalnym, na które tłumnie przyjeżdżają wystawcy i kolekcjonerzy z całej Polski. Tak duże przedsięwzięcie, gromadzące na określonej przestrzeni liczną grupę osób, nie pozwoliłoby na zachowanie dystansu społecznego - przekonuje Gózdź. - Wszelkie inne wydarzenia i imprezy masowe, takie jak sylwester miejski i świąteczne kiermasze, także nie będą w tym roku realizowane.

R E K L A M A



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE INFORMUJE,

że zgodnie z art. 35 ust. 1, 1b i 2 w związku z art. 11 oraz art. 37 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990) w związku z art. 54 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o Agencji Mienia Wojskowego (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 231 z późn. zm.) w siedzibie Oddziału został wywieszony wykaz dot. części nieruchomości gruntowej przeznaczonej do najmu w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych najemców na czas nieoznaczony, ozn. nr ewid. 4054/59 o pow. 2,6798 ha, zlokalizowanej w Dęblinie przy skrzyżowaniu ul. 15 Pułku Piechoty Wilków oraz ul. Saperów. Do najmu przeznaczona jest część nieruchomości o pow. 87m². Dla nieruchomości urządzona jest KW LU1Y/00030465/7.

Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie: www.amw.com.pl.

Szczegółowe dane dot. nieruchomości, dodatkowe informacje oraz pełną treść wykazu można uzyskać w siedzibie OReg. AMW w Lublinie ul. Łęczyńska 1, na stronie: www.amw.com.pl, tel. 81 474 61 12 e-mail: lublin@amw.com.pl

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

Sklepy walczą o weekendowego klienta

HANDEL Przed świętami sklepy kuszą akcjami promocyjnymi. Przygotowują także konkursy, w których wygrać można bony na... kolejne zakupy. Ruch się zaczyna, bo jak wynika z badań co piąty klient wybiera się do sklepu na 2 tygodnie przed Bożym Narodzeniem

Agnieszka Kasperska

Ponad połowa z nas planuje zrobić zakupy spożywcze na święta w sklepach stacjonarnych. Ruch właśnie się zaczyna, bo ponad 28 proc. ankietowanych chce zrobić zakupy dopiero na tydzień przed Bożym Narodzeniem, a 22,5 proc. na 2 tygodnie przed świętami. Tak wynika z badania konsumenckiego „Świąteczna lista zakupów 2020”.

- Wielu konsumentów zamierza zminimalizować czas pobytu w sklepach i centrach handlowych. Zrobią zakupy wcześniej, by nie stać w zatłoczonych placówkach - zauważa Maciej Ptaszyński, wiceprezes Polskiej Izby Handlu.

Stąd też przedświąteczne akcje sklepów, które przyciągną klientów będą chciały zwłaszcza w weekendy.

• Namawianie do grudniowych zakupów w niedzielę rozpoczęła Stokrotka, która niemal w ostatniej chwili zaprosiła na mikołajowe promocje, 6 grudnia oferując m. in. zabawki za połowę ceny i 25-procentowy upust na



- Do zdobycia są karty podarunkowe o wartości 50 zł i 100 zł - mówi Przemysław Żałuski, marketing manager z Vivo!Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

słodycze i ciastka. W jej kroki poszli następni.

• We wszystkie przedświąteczne weekendy czyli 12-13 grudnia oraz 19-20 grudnia w Vivo! Lublin trwać będzie akcja „Magia Świąt - Moc Nagród”. - Mechanizm akcji typu buy&get nie jest skomplikowany. Wystarczy zrobić zakupy za minimum 200 zł (maksymalnie dwa paragony, na których nie ma towarów wyłączonych z promocji np. papierosów - red.), okazać dowody zakupu w Punkcie Obsługi Promocji

znajdującym się na holu głównym i wybrać jedną z akrylowych bombek wiszących na świątecznej konstrukcji - informuje biuro prasowe Vivo!Lublin. W każdej z ozdób znaleźć będzie można śnieżynkę w jednej z czterech form odpowiadającym różnym nagrodom. Do zdobycia karty podarunkowe o wartości 50 zł i 100 zł, domki z piernika (100 szt. każdego dnia akcji) oraz nagrody specjalne przygotowane przez najemców.

• Na najbliższy weekend zapra-

za także Auchan dający 10 proc. rabatu na artykuły spożywcze kupione za minimum 200 zł. z kuponem w aplikacji. Maksymalny rabat to 50 zł.

• Z kolei w Kauflandzie do Wigilii właśnie trwa akcja „To co najlepsze w święta”. Posiadacze kart Playback po zrobieniu w sklepach sieci zakupom za min. 50 zł mogą wziąć udział w loterii, w której codziennie do wygrania są cenne nagrody. Na liście znajdują się m.in. samochody, skutery, vouchery podróżne, czy telewizory.

• Biedronka stawia na weekendowe obniżki cen. Od najbliższego piątku do niedzieli drugie takie samo opakowanie dowolnych śledzi marinerów będzie o 60 proc. tańsze. Z kartą Moja Biedronka kilogram filetów z kurczaka kosztować będzie 8,45 zł za kilogram.

• Z kolei w Lidlu do niedzieli (lub do wyczerpania zapasów) tańsze będą m.in. mandarynki (2,89 zł za kg), filety z piersi kurczaka (7,99 zł za kg), schab (8,99 zł za kg) i orzechy włoskie (10,89 zł za opakowanie 200 g)

Wójt Werbkowic i burmistrz Bełżyc zachowają posady

SAMORZĄD W niedzielę, mieszkańcy Werbkowic mieli zdecydować, czy ich gminą nadal będzie rządziła Agnieszka Skubis-Rafalska. Tydzień później miało się odbyć referendum w sprawie odwołania burmistrza Bełżyc, Ireneusza Łucki

Sławomir Skomra

Pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum podpisało się 1,7 tys. osób, czyli dwa razy więcej niż potrzeba. Przyszłość wójta gminy w powiecie hrubieszowskim miała zależeć od tego, jak 13 grudnia zagłosują mieszkańcy. Aby referendum było ważne, do urn musi pójść 2,4 tys. wyborców.

Agnieszka Skubis-Rafalska rządzi gminą Werbkowice od ostatnich wyborów samorządowych. Nie należy do żadnej partii, ale jest związana z PiS. Przed wygraniem wyborów samorządowych

była wysokiego szczebla urzędnikiem w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, kiedy kierował nim Przemysław Czarnek.

Cześć mieszkańców nie jest zadowolona z rządów pani wójta. Zarzucają jej m.in. podnoszenie podatków i opłat, brak pomocy rolnikom poszkodowanym przez klęski żywiołowe, zamknięcie oddziału przedszkolnego przy szkole podstawowej w Sahryniu i zamiar likwidacji samej szkoły.

Jednak już wiadomo, że w niedzielę głosowania nie będzie. Komisarz Wyborczy w Zamościu wydał decyzje

o zawieszeniu referendum i nie wskazał nowego terminu. Decyzja zapadła na 5 dni przed planowanym głosowaniem. Chodzi o zagrożenie epidemiologiczne na terenie powiatu hrubieszowskiego. Komisarz powołuje się przy tym na opinię Głównego Inspektora Sanitarnego.

Jednak w ocenie inicjatorów referendum sprawa budzi wiele pytań.

– Mieszkańcy czują się rozczarowani i rozgoryczeni. Informację tą przyjęli z niedowierzaniem. 5 dni przed referendum? Wydrukowane karty, komisje przechodzą szkolenia,

koszty poniesione przez mieszkańców na kampanię referendalną? W przestrzeni publicznej pojawiają się pytania bez odpowiedzi a nawet formułowane są różne teorie m.in. o pogwałceniu demokracji. Nie rozumiemy również uzasadnienia komisarza, które mówi o sytuacji sanitarno-epidemiologicznej – informuje Mirosław Szymczuk, pełnomocnik inicjatora referendum, które wybory na wójta przegrał ze Skubis-Rafalską.

Chodzi o to, że w piśmie z listopada GIS zaleca przeprowadzenie głosowania w drugiej połowie grudnia, a

lokalny sanepid w ogóle nie widać przeciwwskazań.

Piotr Szafranski, Komisarz Wyborczy w Zamościu przyznaje, że pismo w GIS wskazywało, że referendum może się odbyć w drugiej połowie grudnia, ale potem została wydana kolejna opinia.

– Według której referenda bezwzględnie powinny się odbyć po 17 stycznia. Wobec tego najbliższy możliwy termin to 24 stycznia – tłumaczy komisarz i zaznacza, że opinia powiatowego sanepidu była wadliwa. Taka może być wydana tylko przez GIS lub podmiot przez niego upoważniony.

Dodajmy, że to nie jedyne referendum, jakie ma się odbyć w Lubelskiem. 20 grudnia mieszkańcy mają zdecydować o losie burmistrza Bełżyc, Ireneusza Łucki. Czy głosowanie się odbędzie?

Marcin Chałupka, Komisarz Wyborczy w Lublinie mówi nam, że też dostosowuje się do polecenia GIS. W czwartek komisarz podpisał i opublikował postanowienie o zawieszeniu referendum w Bełżycach. – Odbędzie się, ale nie można dziś powiedzieć kiedy – dodaje Chałupka.

Ostatni odcinek Warszawskiej nie w tym roku

BIAŁA PODLASKA Ostatni fragment ulicy Warszawskiej będzie gotowy dopiero w przyszłym roku. Terminy się wydłużyły ze względu na warunki pogodowe. Ale „wylotówka” cały czas będzie przejezdna. Ostatni odcinek trasy, od siedziby PGNiG do krajowej „dwójki”, ma długość 1,4 kilometra.

– Niskie temperatury nie pozwalają zagwarantować należytej jakości bitumicznej warstwy ścieralnej – tłumaczy prezydent miasta Michał Litwiński. – Standardowym postępowaniem w takiej sytuacji jest wstrzymanie się do czasu, gdy warunki pogodowe pozwolą na wykonywanie prac w oczekiwanej przez nas jakości. Ulica cały czas pozostaje przejezdna. Obecny harmonogram przewiduje, że inwestycja będzie gotowa w maju, a nie jak wcześniej zakładano z końcem tego roku. Przetarg na ten odcinek wygrała

białska firma Transbet. Samorządowi udało się pozyskać na ten cel 6,7 mln zł dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. W sumie, remont pochłonie 9,3 mln zł.

Przypomnijmy, że przy drugim etapie inwestycji, miasto wycięło 120 drzew, bo „kolidowałyby one z przebudową”. Ulica Warszawska jest główną drogą tranzytową na trasie w kierunku Warszawy. Po przebudowie zyska dwa pasy ruchu o szerokości 3,5 metra każdy.

Do tej pory wykonawcy udało się jednak i tak sporo zrobić na tym ostatnim fragmencie. Gotowa jest ścieżka pieszo-rowerowa i zjazdy na posesje. Zostały jeszcze m.in. prace na skrzyżowaniu z krajową „dwójką”. Przypomnijmy, że remont ulicy Warszawskiej rozpoczął się w 2018 roku i przeprowadzany był etapami. Na każdy z nich miastu udało się pozyskać zewnętrzne dofinansowania. **(EB)**



Wynieśli sztukę na ściany

CHEŁM Na Chełmski Dom Kultury trafiła reprodukcja obrazu Gitarzysty, z kolei na zachodniej ścianie ratusza znalazła się reprodukcja obrazu Arlekin pędzla Simona Mondzaina. Murale mają zapoczątkować cykl poświęcony chełmskim artystom i ich twórczości.

Najpierw był Robert Lewandowski na ścianie szkoły przy ul. Powstańców Warszawy, niedługo potem powstał mural na budynku przy ulicy Brzozowej 9 poświęcony Bitwie Warszawskiej w 1920 roku. Teraz na chełmskie ściany wyniesiono wielką sztukę, a dokładnie dzieła Simona Mondzaina - związanego z École de Paris malarza z chełmskim rodowodem.

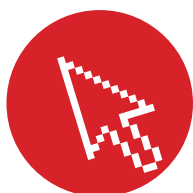
„Gitarzystę” na frontowej ścianie Chełmskiego Domu Kultury, który

w oryginale ma 60 na 73 cm powiększono do rozmiarów 11 na 4,5 metra.

– Reprodukce obrazów Szymona Mondzaina to efekty projektu Miasto Murali – mówi Dominik Gil z Urzędu Miasta w Chełmie. – Mondzain, który urodził się i wychował w Chełmie reprezentuje styl malarstwa zwany École de Paris. To właśnie w Paryżu opanował tę sztukę malarską, którą potem kontynuował w Algierze. Chełmianom znany jest przede wszystkim z wystawy w Muzeum Ziemi Chełmskiej im. W. Ambroziewicza w Chełmie.

Z kolei na zachodniej ścianie ratusza przy ul. Lubelskiej 65 znalazła się reprodukcja obrazu Arlekin o wymiarach 9 na 6,8 metra.

KASK



www.dziennikwschodni.pl

Podaruj Paczkę Brata Alberta

Chcemy obdarować 350 rodzin Paczkami Świątecznymi, dzięki którym przygotują wigilijną

Wesprzyj naszą akcję – na Paczce znajdują się informacje, że to Ty ją ufundowałeś!

paczkabrataalberta.pl
www.albert.lublin.pl

Bractwo Miłosierdzia im. św. Brata Alberta ul. Zielona 3, 20-082 Lublin
ING: 23 1050 1953 1000 0023 3387 2428

TANIE OPŁATY ZA RACHUNKI!

U NAS OPŁACISZ TANIO RACHUNKI ZA:

- PRĄD, GAZ
- TELEFON
- INTERNET
- ZUS, US
- ABONAMENT RTV

0,99 zł*

* Przelewy w wysokości 0,99 zł dla posiadaczy Rachunku IKS Płatności w Kasie Unii Lubelskiej.

Zapraszamy do placówek Kasy Unii Lubelskiej:

- Lublin ul. Br. Wieniawskich 5B, tel. 81 756 96 04
- Lublin pl. M. C. Skłodowskiej 4A, tel. 81 533 75 47
- Lublin ul. Z. Krasińskiego 2, tel. 81 528 08 67
- Lublin ul. Narutowicza 62, tel. 81 534 90 70
- Lublin ul. Krańcowa 107, tel. 81 526 26 60
- Turka ul. Bukowa 2, tel. 81 759 65 53

Mieszkając w baraku z Majdanka

RADZYŃ PODLASKI W poobozowych barakach z obozu koncentracyjnego na Majdanku w Lublinie mieszkają lokatorzy komunalni. Takich obiektów jest w mieście kilka

Ewelina Burda

Baraki, w których teraz są mieszkania socjalne, po wojnie zostały przeniesione z Majdanka – napisał do nas pan Radosław z Radzyna. – Przy dokładniejszej ewidencji związanej z rewitalizacją pałacu, przyjechał jakiś bardziej kompetentny historyk i spojrzął na barak koło pałacu. Teraz są tam mieszkania socjalne, a kilkadziesiąt lat temu było przedszkole, do którego sam chodziłem – opowiada nasz czytelnik.

Takich poobozowych baraków jest w mieście kilka. – Okazało się, że one po wojnie zostały przeniesione z Majdanka – twierdzi pan Radosław.

Miejscowy historyk dr Dariusz Magier przyznaje, że słyszał o tym, ale od ludzi.

– Nigdy nie potwierdziłem tego w żadnych źródłach czy literaturze naukowej. Z tego co wiem, to te baraki władze kupowały po wojnie. Ale nie zetknąłem się z opracowa-



W mieście są takie obiekty: przy pałacu, przy BIMIZ i przy targowisku. Wszystkie zajmowane są przez lokatorów jako mieszkania komunalne.

FOT. EWELINA BURDA

niami – dodaje Magier, w przeszłości dyrektor lubelskiego oddziału IPN.

Urzednicy z radzyńskiego magistratu odpowiadają, że nie jest to dla nich nowa informacja.

– W mieście znajdują się trzy takie obiekty: przy pałacu, przy firmie BIMIZ oraz przy targowisku. Obecnie wszystkie są zajmowane

przez lokatorów jako mieszkania komunalne. Aktualnie nie są planowane działania w sprawie tych budynków – mówi Anna Wasak rzecznik magistratu.

– Państwowe Muzeum na Majdanku nie zostało powiadomione w jaki sposób przejęte baraki zostały wykorzystane – mówi z kolei Krzysztof Stanek z Działu

Komunikacji Państwowe Muzeum na Majdanku. I zwraca uwagę, że początkowo cały teren byłego obozu znajdował się w dyspozycji wojska. Ta część, gdzie stacjonowali żołnierze, w dużej mierze została zdewastowana.

Z książki „Państwowe Muzeum na Majdanku w latach 1944-47” autorstwa

Janiny Kielboń wynika, że „formacje wojskowe, opuszczając Majdanek, zostawiły go w stanie rozpaczyliwego zniszczenia. Żołnierze na własną rękę wywozili platformami całe baraki, sprzedając je okolicznej ludności za wódkę lub minimalne wynagrodzenie pieniężne”.

– W tym czasie Muzeum dysponowało jedynie kilkoma barakami w obrębie tzw. części warsztatowej i magazynowej oraz budynkiem krematorium w trakcie rekonstrukcji. Natomiast w latach 40. Lubelski Urząd Wojewódzki uznał, że obiektami muzealnymi podlegającymi ochronie jest pięć pól obozowych, baraki magazynowe i warsztatowe, komory gazowe i krematorium. Jako obiekt zabytkowy nie był traktowany tzw. obóz esesmański – zaznacza Stanek.

Z pisma ówczesnego Urzędu Wojewódzkiego wynika, że „do celów odbudowy

zniszczeń wojennych zostały przejęte 24 baraki”.

– Pieczę nad nimi przejął Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie – podkreśla pracownik muzeum. Natomiast, pozostałe baraki z obozu esesmańskiego zostały rozebrane w drugiej połowie lat 60. – Muzeum nie posiada źródeł, dokumentów, które wskazywałyby na ich dalsze losy. Nie mamy również informacji, że mogły znaleźć się w Radzynie Podlaskiej – stwierdza Krzysztof Stanek.

Państwowe Muzeum na Majdanku powstało w 1944 r. na terenie dawnego nazistowskiego obozu koncentracyjnego KL Lublin, który był pierwszym obozem wyzwolonym w Europie. Wśród najważniejszych jego zabytków jest częściowo zachowana część gospodarcza, III pole obozu więziennego, budynki łaźni wraz z komorami gazowymi, budynki „nowego” i „starego” krematorium.

Jak nazwać nowe rondo? Jest pomysł

CHEŁM Świeżo oddane do użytku rondo u zbiegu ul. Wojsławickiej, Mościckiego i 3 Maja w Chełmie nie ma nazwy. Stowarzyszenie Nasz Chełm proponuje, żeby jego patronem został niedawno zmarły Bogusław Mikus, legenda chełmskiej Solidarności.

Pismo o zawiązaniu się Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej w tej sprawie złożono już na ręce Longina Bożeńskiego, przewodniczącego Rady Miasta Chełm. – Był chełmskim patriotą. Zabierał głos w najważniejszych dla Chełma sprawach. Potrafił

wznieść się ponad własne przekonania polityczne – mówi Joanna Bielecka, prezes Stowarzyszenia Inicjatywa Obywatelska Nasz Chełm. – Dla członków naszego stowarzyszenia, to także kolega i mentor.

W skład powołanego Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej wchodzi ludzie związani ze stowarzyszeniem i Bogusławem Mikusem m.in. Teresa Lackowska, Joanna Bielecka, Mariusz Wieliczko, Ryszard Szymański, czy Barbara Szubert, jego wieloletnia współpracowniczka z „Solidarności”. – Bogusław Mikus to człowiek

pierwszej Solidarności. Był represjonowany i internowany za działalność niepodległościową – mówi Barbara Szubert. – Jego zasługi dla Chełma są nie do przecenienia.

Do złożenia projektu uchwały potrzeba 300 podpisów. Jak podkreślają pomysłodawcy przedsięwzięcia, w zwyczajnym czasie byłaby to liczba niewielka, jednak w czasie pandemii sprawa zorganizowania zbiórki podpisów jest trudniejsza. Organizatorzy akcji liczą, że do świąt wymagane podpisy uda się zgromadzić i projekt uchwały trafi do radnych.

Jest ku temu powód - 16 grudnia przypada rocznica urodzin Bogusława Mikusa. – Na stronie internetowej stowarzyszenia: www.naszchełm.eu można znaleźć wzór listy, na której należy złożyć podpis – mówi Bielecka. I apeluje: – W miarę możliwości drukujcie je i po podpisaniu dostarczcie do siedziby stowarzyszenia. Możecie też zadzwonić (518-355-237), postaramy się odebrać od was te listy. Cała procedura zajmie Wam tylko kilka minut. Bogusław Mikus z pewnością na nie zasłużył. **KASK**



Wyszedł z psem i znalazł zwłoki

Trzy dni trwały poszukiwania szczątków ciała odkrytego w miejscowości Stasin w powiecie chełmskim. Żeby dostać się do odkrytego w niedzielę ciała, policjanci musieli wykarczować sporą część zagajnika. Teraz sprawą zajmują się specjaliści medycyny sądowej, którzy dokonają dokładnych oględzin szczątków i zbadają okoliczności, w jakich doszło do śmierci.

– Zgłoszenie otrzymaliśmy w niedzielę po południu. Wysłani we wskazane przez świadka miejsce policjanci

po nadzorem prokuratora starali się dokonać oględzin, jednak teren był bardzo trudny – relacjonuje komisarz Ewa Czyż z chełmskiej komendy policji. – Działając w grząskim terenie trzeba było usunąć gęste zakrzaczenia.

Policjantów wsparli strażacy, którzy przez kolejne trzy dni karczowali zagajnik, żeby umożliwić policyjnym technikom dotarcie do rozkładającego się ciała. Szczątki przekazano do zakładu medycyny sądowej. Pobrane próbki DNA zostaną też porównane z listą osób zaginionych. **KASK**



dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM



3 281 128

unikalnych użytkowników



16 696 280

odstón*



126 594

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics listopad 2020 r.

P3600 4x3

Gmina fabryce mówi nie

NIEMCE Władze gminy nie zgadzają się na budowę fabryki karmy dla zwierząt na terenie Panattoni Park. To spełnienie oczekiwań części mieszkańców miejscowości, ale inwestor tak łatwo poddać się nie zamierza

Sławomir Skomra

Uwzględniając rodzaj i zakres inwestycji stwierdzono iż przedsięwzięcie nie może być zrealizowane z uwagi na niezgodność lokalizacji z ustaleniami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Niemce – czytamy w obwieszczeniu podpisanym przez zastępcę wójta gminy Niemce.

O tej sprawie pisaliśmy nie raz. Panattoni Park to duża połać ziemi należąca międzynarodowej firmy specjalizującej się w budowie i wynajmie pomieszczeń magazynowych. Ma swoje obiekty w Lublinie i właśnie w gminie Niemce. W tej ostatniej planuje umieścić zakład produkujący karmę dla zwierząt.

Protestuje część mieszkańców. Obawiają się wzmo-



Panattoni Park to duża połać ziemi należąca międzynarodowej firmy specjalizującej się w budowie i wynajmie pomieszczeń magazynowych

FOT. ARCHIWUM

żonego ruchu ciężarówek, fetoru i tego, że ścieki z fabryki będą wylane do wspólnej kanalizacji.

- Planowana inwestycja będzie wyposażona w najnowocześniejsze technologie, dzięki którym plotki krążące

po gminie związane z rozprzestrzenianiem się odorów, gryzoniami czy też problemem z gminnym ujęciem

wody, można zaliczyć do kategorii mitów (...) – przekonywała ostatnio w rozmowie z Dziennikiem Dorota Jagodzińska, dyrektor zarządzająca Panattoni Europe. Zapowiadała też, że firma jest gotowa współfinansować modernizację miejscowej oczyszczalni ścieków.

Sprawa już została skierowana do SKO.

- Przedsięwzięcie jest niepodważalnie zgodne z podstawowym przeznaczeniem terenu, tj. pod przemysł. Sprzeciw społeczności lokalnej nie mogą stanowić podstawy do odmowy decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach – podkreśla Panattoni w wydanym oświadczeniu.

- Niestety, Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce odrzuca

wszelkie propozycje współpracy, pokazując że w tej gminie nie ma wsparcia ani klimatu sprzyjającego inwestycjom. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ ulega naciskom niewielkiej grupy mieszkańców, sąsiadów inwestycji.

Co na to mieszkańcy?

- Cieszymy się, że władze naszej gminy nie ugięły się w tej ważnej sprawie. Oczekujemy od władz gminy, by efektywnie, rzetelnie i profesjonalnie reprezentowały interes mieszkańców w postępowaniu przez SKO – czytamy w stanowisku komitetu protestacyjnego.

R E K L A M A

KARP ZDROWY z Natury



WWW.POLSKIKARP.COM

ZAPRASZAMY

Gospodarstwo Rolno-Rybackie Tomasz Gromadzki - Zakład Produkcyjny „Kanie”

Kanie 137, 22-171 Kanie, tel. 602 283 171, eja261@op.pl

Gospodarstwo Rolno-Rybackie Tomasz Gromadzki - Zakład Produkcyjny „Piaski”

Łachody 1, 21-050 Piaski, tel. 602 283 171, eja261@op.pl

Gospodarstwo Rybackie „Samokłęski”

Samokłęski Kolonia Druga 4, 21-132 Kamionka
tel. 81 852 94 03, gryb@net-mail.pl www.samokleski.pl

Gospodarstwo Rybackie Jakub Jarosz

ul. Głuska 3, 20-439 Lublin, tel. 501 200 776
jaroszejakub@wp.pl

Gospodarstwo Rybackie „Dolina Huczwy” w Łaszczowie

Rybakówka Zimno 97, 22-650 Łaszczów, tel. 600 293 594
a.kalita@dolinahuczwy.pl s.grabowski@dolinahuczwy.pl
www.dolinahuczwy.pl

Gospodarstwo Rybackie Topornica

Lipisko 18, 22-400 Zamość, tel. 84 671 38 02
biuro@topornica.pl www.topornica.pl

Gospodarstwo Rybackie Opole Lubelskie „Pustelnia” Sp. z o.o.

Wola Rudzka 34, 24-300 Opole Lubelskie, tel. 794 443 888
anna@pstragpustelnia.pl www.rybypustelnia.pl

Gospodarstwo Rybackie Mazanów Sp. z o.o.

Mazanów 8A, 24-340 Józefów Nad Wisłą
tel. 790 576 694, e-mail: grmazanow@gmail.com

Gospodarstwo Rybackie Momoty Czajka Adam

Momoty Górne 41/3, 23-300 Janów Lubelski
tel. 605 357 474, e-mail: czajka.adam@wp.pl

Gospodarstwo Rybackie Zamryb Modliborzyce

Kolonia Zamek 27/4, 23-310 Modliborzyce
tel. 605 550 612, e-mail: k.skupinski@o2.pl

Gospodarstwo Rybackie Zbigniew Szwalek

ul. Jutrzenki 16/49, 20-538 Lublin
tel. 504 280 411 agajars8@o2.pl

Ani ryb, ani kąpieli

ALARM 24 To nie jest żaden zalew tylko zbiornik retencyjny bez funkcji rekreacyjnej. Nie będzie ani łowienia ryb, ani pływania, a już tym bardziej surfowania. Władze Świdnika wyjaśniają co dokładnie kończą budować na styku miasta i Krępcy i do czego ma służyć jedna z największych inwestycji w mieście

Agnieszka Antoń-Jucha

O kreśleniu „zalew” w stosunku do budowanego na granicy Świdnika i Krępcy zbiornika wodnego z oczyszczalnią wód deszczowych, rowem i kanałem dopływowym użył na Facebooku zastępca burmistrza miasta Marcin Dmowski. W mediach pojawiła się też informacja o tym, że zbiornik retencyjny i dwa kolejne oczyszczające wodę „już zwracają uwagę potencjalnych amatorów ich rekreacyjnego wykorzystania”.

Jedną z naszych Czytelniczek zwraca uwagę z czym ta inwestycja może się wiązać, punktując, że jest to ostatni odcinek kolektora deszczowego i że będzie zbierać wszystko co na ulicach się znajduje „w tym psie kupy, smary i śmiecie z ulic i parkingów, śmietników”. - A w czasie suchego i upalnego lata zbiornik wyschnie bo nie ma dopływu wody lub zrobi się bajoro pełne szlamu i błota. Będzie to idealne miejsce wylęgu komarów i innych niekoniecznie miłych owadów. Nie mówiąc już o unoszącym się fetorze. (...)

Komentarze są też na Facebooku. „Pięknie....marzy mi się aby był zagospodarowany wokół stosownymi roślinami (krzewy, drzewa). No i aby jakimś cudem zamiesz-



Zbiornik, którego budowa ma się zakończyć za kilka miesięcy, ma mieć powierzchnię niecałych 2 ha (1,77 ha) i średnią głębokość 1,41 m.

FOT. URZĄD MIASTA ŚWIDNIK

kały tam łabędzie” – rozmarzyła się pani Ewa.

„Jak czytam te posty to mi się śmiać chce” – stwierdza kolejny z internautów. „Jaka rekreacja, jakie wędkowanie? Czytajcie uważnie to jest zbiornik na deszczówkę. Nie

ma nic wspólnego z rekreacją poza jedną rzeczą – komarami”.

Z dokumentów wynika, że zbiornik retencyjny, którego budowa ma się zakończyć za kilka miesięcy, ma mieć powierzchnię

niecałych 2 ha (1,77 ha) i średnią głębokość 1,41 m. Zaś maksymalna objętość wynosi 26 700 m sześciennych. Dno zbiornika zostało zaprojektowane z betonowych płyt otworowych, skarpy z gabionów

(to druciane kosze wypełnione kamieniami). Woda z miejskiej kanalizacji burzowej ma być oczyszczana, zbierana w zbiorniku, a następnie odprowadzana rowem do rzeki Stoki. Nigdzie nie ma słowa o ewen-

tualnym rekreacyjnym przeznaczeniu. Nie zakłada tego również pozwolenie wodnoprawne.

– Używając słowa „zalew” miałem na myśli bardziej zlewnię wód deszczowych – tłumaczy nam Marcin Dmowski. – Nigdy nie mówiliśmy nic o tym, że będzie to zbiornik rekreacyjny. Podejrzewam, że ludzie zobaczyli zdjęcia z budowy i dla nich stało się to „jeziorkiem”. Zapewne stąd wzięły się te nieścisłości.

Inwestycja za ok. 40 mln zł realizowana z unijnym dofinansowaniem (29 mln zł) ma rozwiązać jeden z problemów miasta – zalewania niżej położonych ulic m.in. Wiśniowej, Głogowej, Akacjowej i Al. Lotników Polskich. Rozpoczęła się już kilka lata temu, od budowy kolektora wód deszczowych. Pierwszy jego fragment powstał w rejonie osiedla Brzeziny I.

– Po wybudowaniu systemu rur przystąpiliśmy do budowy zbiornika retencyjnego wraz z oczyszczalnią – dodaje Marcin Dmowski. Nic nie będzie więc śmierdzieć, bo i takie głosy też się pojawiły.

Odbiór inwestycji, nieco się opóźni, niż pierwotnie zakładali urzędnicy „z racji pandemii koronawirusa” i został przesunięty na marzec 2021 r. (DRS)

Na ścianie graffiti, na suficie niebo

KRAŚNIK Przytulne dwuosobowe pokoje, wyremontowane łazienki i świetlice. – Bez pomocy Z zewnątrz to wszystko by się nie udało – nie kryje Katarzyna Wójtowicz, dyrektorka Dom Dziecka w Kraśniku.

Okazją do pokazania wyremontowanych pomieszczeń budynku przy ul. Sikorskiego 19 była wizyta pochodzącego z Kraśnika marszałka województwa lubelskiego. Jarosław Stawiarski przyjechał do placówki z mikołajkowymi prezentami z „szafy urzędu marszałkowskiego”.

– Bardzo liczyliśmy na to spotkanie. Cieszę się, że tak szybko nastąpiło, bo chcemy się też pochwalić tym co zrobiliśmy. Nie



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

jest to jeszcze całość pracy, która powinna być wykonana, ale jej większa część – przynajmniej Katarzyna Wójtowicz, zapraszając do obejrzenia efektów zrealizowanych już prac.

– Ten budynek nie był remontowany od kilkunastu lat – podkreśla marszałek Stawiarski. – Pani dyrektor, która pełni tę funkcję równo rok, wzięła sprawy w swoje ręce. Potrafiła zmobilizować i starostę kraśnickiego Andrzeja Rollę, ale też i ludzi dobrej woli z różnych fundacji.

Remont został wykonany m.in. w łazienkach, pokojach dzieci i młodzieży (dwuosobowe) a także dwóch świetlicach

(od 1 stycznia 2021 r. w związku ze zmianą prawa w Polsce Dom Dziecka w Kraśniku będzie funkcjonował jako dwie odrębne placówki opiekuńczo-wychowawcze nr 1 i nr 2). Zostały odnowione też korytarze - ten na piętrze ma sufit z niebem.

W następnej kolejności placówka chciałaby wyremontować taras. Później część administracyjną.

Obecnie pod opieką Domu Dziecka w Kraśniku jest 31 podopiecznych (statutowo w wieku od 10 do 25 lat, o ile się uczą). – Ale mamy też dzieci młodsze, od 5 roku życia, ze względu na nierozdzielnie rodzeństwa – wyjaśnia dyr. Wójtowicz. (AA)

Wielki remont pałacu. 4 mln zł w prezencie

RADZYŃ PODLASKI Nie pod koniec listopada, a 7 grudnia Radzyń Podlaski ogłosił wielki przetarg na remont pałacu Potockich. Samorząd dostał też na cel pieniądze z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

W listopadzie burmistrz Jerzy Rębek (PiS) zapewniał, że przetarg zostanie ogłoszony w Biuletynie Informacji Publicznej z końcem miesiąca. Ale był poślizg, bo jak tłumaczyła nam urzęd-

niczka „zamówienie trzeba było przetłumaczyć na 27 języków”.

– Takie są wymogi Unii Europejskiej dotyczące zamówień związanych z robotami budowlanymi – przekonywała Anna Wasak z magistratu.

W końcu ten historyczny przetarg znalazł się w BIP. – Zamówienie obejmuje wykonanie prac konserwatorskich, restauratorskich oraz robót budowlanych w zespole pa-

łacowo-parkowym i przystosowanie obiektu do nowych funkcji – precyzuje rzeczniczka. Do tego dochodzi przebudowa placu na ul. Rynek.

Przypomnijmy, że na inwestycję miasto otrzymało 21,5 mln zł unijnego dofinansowania. Tak dużą dotację „przywieźli” w czerwcu do Radzyna Podlaskiego marszałek województwa Jarosław Stawiarski oraz wicepremier Jacek Sasin. Samorząd ma szczęście, bo kilka

dni temu dostał „na pałac” dodatkowo 4 mln zł z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Natomiast całość inwestycji oszacowano na blisko 29 mln zł.

Wykonawca będzie miał niełatwe zadanie, bo oprócz prac związanych z wymianą instalacji w korpusie głównym, trzeba będzie położyć nowe podłogi, w niektórych pomieszczeniach będą to posadzki ceramiczne. Poza tym odtworzone mają zo-

stać zabytkowe sztukaterie. Z kolei dziedziniec wyłożony zostanie granitem.

Miasto przewiduje, że wyłoni wykonawcę w pierwszym kwartale przyszłego roku.

– Ten czas wydaje się odległy, ale w związku ze skalą realizowanej inwestycji ma tu zastosowanie tzw. przetarg unijny, gdzie są wydłużone terminy – przekonuje burmistrz Jerzy Rębek (PiS). Wszystko ma być goto-

we do końca czerwca 2023 roku. Wybudowany w stylu rokoka pałac to najcenniejszy zabytek Radzyna. W czerwcu wicepremier Jacek Sasin zaproponował by powołać tu m.in. Muzeum Kultury Sarmackiej.

– Inicjatywa w pierwszej kolejności należy do lokalnego samorządu – odpowiada nam biuro prasowe resortu kultury. Do pałacu ma się też wprowadzić oddział Archiwum Państwowego. **EWELINA BURDA**

O tych co wożą, ładują i składową

TRANSPORT Powstał dokument pokazujący trzy możliwe scenariusze rozwoju logistyki w Europie. Branża, która ma wielu przedstawicieli w naszym regionie znacząco wpłynie na kształt światowej gospodarki

O d tego, jak będzie przebiegał rozwój logistyki, zależy będzie przyszłość globalnej gospodarki. Sektor ten bowiem ma bezpośredni wpływ na zarządzanie łańcuchem dostaw w większości branż. Z raportu „Logistyka 2040”, który zakłada trzy różne scenariusze rozwoju branży logistycznej w Europie wynika jakie znaczenie dla tego sektora będą mieć: rozwój technologiczny, dekarbonizacja oraz kondycja gospodarki.

– Przygotowane przez nas hipotetyczne koncepcje rozwoju branży logistycznej jednoznacznie wskazują, jak będzie się poszerzać wpływ tej dziedziny na wiele innych obszarów, dla których logistyka jest istotną częścią działalności operacyjnej i modelu biznesowego – mówi Daniel Franke, managing director w FM Logistic Central Europe.

Sektor transportu i logistyki, który zapewnia około 6-proc. wkład do polskiego PKB, już od lat notuje dynamiczny wzrost, co odzwierciedla chociażby rozwój infrastruktury.

Specjaliści do najważniejszych wyzwań zaliczają m.in. unijny pakiet mobilności, brexit, postępującą digitalizację, brak pracowników oraz zachwiane łańcuchy dostaw w wyniku pandemii koronawirusa. To powoduje, że firmy z branży muszą dostosowywać się do nowych warunków, reorganizować swoje modele biznesowe i podążać za trendami. Raport „Logistyka 2040” opracowany przez międzynarodowego operatora FM Logistic i 4CF Strategic Foresight pokazuje trzy hipotetyczne, zupełnie różne koncepcje rozwoju tej branży w perspektywie kolejnego 20-lecia.

• Pierwszy z nich zakłada dalszy, bardzo szybki rozwój hi-tech. W 2040 roku większość problemów zostanie rozwiązana dzięki postępowi technologicznemu: zwiększy się poziom automatyzacji i robotyzacji, możliwe będzie przejście z węgla na tańsze odnawialne źródła energii, co przyczyni się do spadku cen za prąd.

Konsumenci będą oczekiwać, że ich zakupy zostaną dostarczone do dokładnego miejsca i w dokładnie takim czasie, w jakim chcą je otrzymać. Logistyka – żeby tym wymaganiom sprostać – będzie korzystać z autonomicznych środków transportu dalekobieżnego (ciężarówki, pociągi, hyperloop i samo-

decydującą rolę w umożliwieniu swoim klientom osiągnięcia neutralności klimatycznej, która jest warunkiem dostępu do rynków zbytu państw rozwiniętych.

• Ostatni, najbardziej pesymistyczny

globalnym ociepleniem i rosnące nierówności społeczne.

– W tym scenariuszu świat w 2040 roku jest podzielony, nierówny, nękany przez kryzysy gospodarcze i borykający się z poważnymi konsekwencjami globalnego ocieplenia – wskazuje managing director w FM Logistic Central Europe. – Warunki te okazały się szczególnie niekorzystne dla firm logistycznych działających w Europie. Doświadczają one eskalacji kosztów prowadzenia działalności ze względu na niespełniające wymogów rozwiązania IoT stosowane w różnych krajach członkowskich. W takim scenariuszu autonomiczne pojazdy odpowiednie do działania na jednym rynku mogły nie funkcjonować lub nawet zostać zakazane w krajach sąsiednich. Zróżnicowane systemy operacyjne i platformy dystrybucyjne sprawiły, że obsługa przesyłek wewnątrz europejskich stała się prawdziwym wyzwaniem.

Pełna wersja raportu „Logistyka 2040” znajduje się na stronie: https://info.fmlogistic.com/Logistyka_2040

(NEWSERIA.PL)



loty), w pełni zautomatyzowanych magazynów oraz dronów, kompaktowych samochodów elektrycznych i robotów dostawczych.

• Na kwestiach środowiskowych opiera się drugi scenariusz, który zakłada, że w 2040 roku gospodarka i społeczeństwo będą podporządkowane dekarbonizacji i walce ze zmianami klimatycznymi. W takim modelu logistyka odegra

scenariusz dla branży zakłada przedłużającą się recesję po kryzysie wywołanym obecną pandemią, zwiększenie protekcjonizmu w odpowiedzi na zawirowania gospodarcze i polityczne, wynikający z niego stosunkowo powolny rozwój technologiczny, częste klęski żywiołowe wywołane

Biuro:
20-086 Lublin
ul. Szewska 7/U1
tel. 510 990 201

KS
Development
sp. z o.o.

GOTOWE DOMY

www.nowyjastkow.pl

Gorący czas dla bokserów

SPORTY WALKI

Tradycyjny Mecz Barbórkowy pięściarzy Gwarka Łączna i RKB Boxing Radom wyjątkowo odbędzie się w sobotę w Lublinie

Mecz Barbórkowy to wieloletnia tradycja związana z klubem z Łęcznej. W tym roku podopieczni Marka Kozaka i Pawła Berejowskiego zmierzą się z bardzo silną drużyną Radomia. O jej potencjałe kibice w regionie mogli przekonać się całkiem niedawno, kiedy zawodnicy Boxingu zremisowali z reprezentacją Lublina. Impreza rozpocznie się o godz. 17 w sali klubu Paco przy ul. Peowiaków w Lublinie. Trzy godziny wcześniej, w tym samym miejscu, odbędzie się również Turniej Mikołajkowy – okazja do zaprezentowania swoich umiejętności dla młodszych i mniej doświadczonych zawodników. Z powodów epidemiologicznych publiczności zabraknie. Bokserzy kibice mogą jednak śledzić transmisję internetową, którą na swoich kanałach przeprowadzi klub Paco. Fani pięściarstwa z pewnością ochoczo zasiadą przed telewizorami również w piątkowy wieczór. W turnieju Rocky Boxing Cruiser zaprezentuje się Rafał Rzeźnik. Zawodnik Berej Boxing Club występuje w imprezie, której główną nagrodą jest 50 tys. zł oraz podpisanie zawodowego kontraktu z grupą promotorską Rocky Boxing Night. W ćwierćfinale zmierzy się z Andrzejem Szkutą. Pięściarz z Sokółki w zawodowym ringu stoczył już trzy pojedynki i zanotował w nich zwycięstwo, remis i porażkę. Transmisja imprezy rozgrywanej w Wielkim Kłinczu ruszy o godz. 19 w Polsacie Sport Fight i o godz. 20 Polsacie Sport Extra. Walką wieczoru będzie pojedynek Igora Jakubowskiego z Michałem Plesnikiem. (KK)

Śnieg pogroził skoczkom

SKOKI NARCIARSKIE

Obfite opady śniegu w Planicy postraszyły nieco organizatorów tegorocznych mistrzostw świata w lotach narciarskich. Słoweńcy stanęli jednak na wysokości zadania i przygotowali obiekt do użytku

Grudniowa aura spletała figla organizatorom, przynosząc gwałtowne i bardzo obfite opady śniegu. Biały puch trzeba szybko uporządkować, umożliwiając skoczkom przetestowanie skoczni. Od środowego poranka trwała zatem walka z czasem. Organizatorzy zaangażowali do pracy między innymi koparki, które sprawnie uwiły się ze sprzątaniami nadmiaru śniegu. Dzięki sprawniej akcji w czwartek wczesnym popołudniem skoczkom zjawili się na Letalnicy na oficjalnym treningu. Natomiast późnym popołudniem przeprowadzono kwalifikacje do piątkowego konkursu – awans wywalczyło 40 zawodników, które się zakończyły po zamknięciu wydania naszej gazety.

Wszystko jej sprzyja

BIEGI NARCIARSKIE Cykl Pucharu Świata przenosi się do Davos. Monika Skinder liczy na zdobycie kolejnych punktów

Pprzed dwoma tygodniami w fińskiej Ruce zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski zajęła 16 miejsce w sprincie techniką klasyczną. Poprawiła w ten sposób najlepszy wynik w karierze, jakim była 20 pozycja w Dreźnie. Zresztą niewiele brakowało, a po raz pierwszy pojawiłaby się w półfinale. W swoim biegu ćwierćfinałowym zajęła trzecie miejsce, a z drugą na mecie Anamariją Lampič ze Słowenii przegrała zaledwie o 0,2 sek. 15 pkt wywalczone w Ruce sprawiło, że Skinder w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata zajmuje 30 pozycję. – Jej start w Ruce należy ocenić pozytywnie. Mogło być oczywiście lepiej, ale z powodu kwarantanny Monika do kadry dołączyła w ostatniej chwili. Ona obecnie ma bardzo dobre warunki do rozwoju. Zdała maturę, studiuje i ma wsparcie sponsorów oraz władz – to wszystko sprawia, że może skupić się tylko i wyłącznie na treningach – mówi Waldemar Kołcun, klubowy trener Moniki Skinder.

Teraz pucharowa karawana przenosi się do Szwajcarii, gdzie w Davos zostanie rozegrany sprint oraz bieg na 10 km. W obu konkurencjach rywalizacja będzie się toczyć techniką dowolną. Skinder do Szwajcarii przeniosła się bezpośrednio z Ruki i na miejscowych trasach trenuje już od kilku dni. Na brak śniegu nie może narzekać, bo panuje tam wyjątkowo śnieżna zima. – W takich warunkach trening to sama przyjemność – napisała na swoim profilu instagramowym Monika Skinder.

Nastolatka z Rogoźna ma prawo oczekiwać, że w Davos powiększy swój pucharowy dorobek. W Szwajcarii, a także tydzień później w Dreźnie, zabraknie bowiem reprezentantek Szwecji oraz Nor-



Monika Skinder ma olbrzymią szansę na wywalczenie w Davos kolejnych pucharowych punktów

FOT. MATERIAŁY LOZN

wegii. Dla zawodników tych ekip imprezą docelową są mistrzostwa świata, które zostaną rozegrane w Oberstdorfie na przełomie lutego i marca. Stąd obie federacje w obliczu pandemii koronawirusa zdecydowały się wycofać z części pucharowych startów.

W Davos nie zabraknie oczywiście szerokiego przedstawicielstwa Biało-Czerwonych. Trener Martin Bajcicak powołał na tę imprezę

także Izabelę Marcisz i Weronikę Kaletę. – Powinno być nieźle, chociaż bardziej czekam na Dreźnie. Brak Norweżek i Szwedek na pewno otworzy rywalizację, ale nie zapominajmy o innych mocnych nacjach, które będą obecne w Szwajcarii. Silne są przecież Włoszki, Austriaczki czy Niemki. Myślę, że fakt, że sobotni sprint odbędzie się łyżwą nie jest wielkim problemem dla Moniki. Ona umie

biegać dobrze nie tylko klasykiem – przekonuje Waldemar Kołcun, klubowy trener Skinder.

Sobotnie kwalifikacje sprintu rozpoczyna się o godz. 11.15. Start fazy finałowej jest zaplanowany na godz. 13.45. Niedzielny bieg na 10 km ruszy o godz. 10.45. Zarówno w sobotę, jak i niedzielę relacje z Davos pojawią się na antenie TVP Sport oraz Eurosportu.

KAMIL KOZIOL

Są sukcesy, są nagrody

ZAPASY Zawodniczkę Cementu Gryfa Chełm mogą zaliczyć kończący się rok do udanych

Wiktoria Kamela, Monika Dadas, Danuta Lisiewicz, Daniela Tkachuk i Urszula Piotrowska w podziękowaniu za godne reprezentowanie województwa lubelskiego w tegorocznej XVI Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w zapasach kobiet z rąk Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego. Na uroczystym spotkaniu w Lublinie chełmianki otrzymały listy gratulacyjne i sportowe upominki. Podopieczne trenerów Dariusza Kuchar-

skiego i Igora Lobasa w corocznej prestiżowej imprezie rozgrywanej w tym roku w naszym województwie wywalczyły pięć medali – cztery złote i brązowy. Ponadto, na chełmskich matkach zdobyły puchar za pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Coroczne największe wydarzenie sportowe dla młodych sportowców rozgrywane jest w innym województwie. Współzawodnictwo prowadzone jest przez Ministerstwo Sportu i obejmuje dyscypliny olimpijskie

w sportach halowych, letnich i zimowych. Do takiej kategorii zaliczana są zapasy Zawodniczek Cementu-Gryfa Chełm wywalczyły 12 medali podczas Turnieju Nadziei Olimpijskich Krajów Wyszehradzkich. Tak dobre wyniki zapaśniczek z Chełma przełożyły się na bardzo dobry wynik w rywalizacji klubowej. Na pierwszym stopniu podium znalazł się właśnie Cement Gryf Chełm. Trenerami medalistek z Lubelszczyzny są Dariusz Kucharski i Igor Lobas. (GROM)



Zapaśniczki Cementu-Gryfa Chełm zostały nagrodzone przez Marszałka Województwa Lubelskiego

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Wraca żeby wygrać

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W niedzielę o godzinie 17 Polski Cukier Avia Świdnik zmierzy się z Visłą Bydgoszcz. Kibicom przypomni się Marcin Ogonowski, wieloletni zawodnik świdnickiego klubu, a obecnie trener spadkowicz z PlusLigi

Do Świdnika przyjedzie najwyżej sklasyfikowana drużyna z dotychczasowych rywali Avii. Visła zajmuje trzecią pozycję i w tym sezonie przegrała tylko raz. Duży udział w tych sukcesach ma trener Marcin Ogonowski. To były rozgrywający Avii, niezwykle lubiany zawodnik ówczesnego Hłigowca, prowadzonego przez nieżyjącego już Krzysztofa Lemieszka. Po zakończeniu sportowej kariery popularny „Ogonek” zajął się trenerką. Jako drugi szkoleniowiec Asseco Resovii Rzeszów trzykrotnie zdobywał mistrzostwo Polski.

– Znamy się z Marcinem, wielokrotnie grałem przeciwko Avii występując w Chemiku Bydgoszcz, Jokerze Piła czy Gwardii Wrocław – wspomina Witold Chwastyniak, obecny szkoleniowiec Żyto-niebieskich. Visła to jeden z kandydatów do gry w PlusLidze. – Tak zbudowaliśmy skład aby można było walczyć o awans – mówił nie tak dawno Ogonowski. To goście są zdecydowanym faworytem meczu z Avią. – Oprócz tego, że przyjedzie do nas czołowa ekipa ligi, to my też mamy swoje problemy. Niektórzy zawodnicy narzekają na urazy. Ostatnio gramy już co trzy dni, nadrabiając zaległości z czasu kwarantanny. Konieczne jest rotowanie składem. Mimo tych trudności będziemy walczyć o każdy punkt. W ostatecznym rozra-



Marcin Ogonowski w niedzielę znowu zawita do Świdnika, tym razem jako trener Visły Bydgoszcz

FOT. TAURON 1. LIGA/BKS VISŁA BYDGOSZCZ

chunku nawet jedno „oczko” urwane takim zespołom jak Visła czy LUK Politechnika będą na wagę złota przy kwalifikowaniu się do play-off – zapowiada Chwastyniak. Przed teoretycznie łatwym zadaniem stanie w weekend LUK Politechnika Lublin, która zagra w sobotę (godzina 18) na wyjeździe z BAS Białystok. Obie ekipy spotkały się już w tym sezonie w meczu rozegranym awansem z rundy rewanżowej. 24 października w Lublinie podopieczni trenera Macieja Kołodziejczyka wygrali 3:0. Nikt nie wyobraża sobie straty punktów w Białymstoku. – O poziom sportowy jestem spokojny. Jeśli mogą być jakieś obawy to o pełną koncentrację – mówi Maciej Kołodziejczyk, trener LUK Politechniki.

(GROM)

Licencje przyznane

PGE EKSTRALIGA Motor Lublin jest jednym z ośmiu klubów w najlepszej żużlowej lidze świata, który uzyskał licencję na start w 2021 roku

Zespół ds. Licencji dla Klubów Ekstraligi Żużlowej oraz I i II ligi żużlowej podjął decyzję, że wszystkie zespoły, które zgłosiły akces do startów w przyszłorocznych rozgrywkach na wszystkich poziomach w Polsce, spełniły wymagane formalności. Część z nich będzie musiała jeszcze uzupełnić dokumentację, bo nie brakuje licencji warunkowych.

Taką właśnie po raz kolejny otrzymał lubelski Motor. Oprócz lublinian, licencje warunkowe mają również drużyny z Zielonej Góry, Częstochowy oraz Torunia.

W PGE Ekstralidze zobaczymy w kolejnym sezonie osiem klubów, podobnie jak w eWinner 1. Lidze Żużlowej, a w 2. Lidze Żużlowej siedem.

(KYKU)

Ma puchar i rekord

PODNOŚCENIE CIĘŻARÓW Zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska Weronika Zielińska-Stubińska zdobyła Puchar Polski. Sztangistka ustanowiła również rekord kraju w rwaniu

Na zawodach w Mroczy rywalizowano indywidualnie i drużynowo. Zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska osiągnęła w dwuboju 222 kg, co przełożyło się na 255,1 pkt Sinclair'a. Sztangistka rozpoczęła rwanie od 95 kg. W drugiej próbie zmierzyła się ze sztangą ważącą 101 kg. W trzeciej, ciężar o 2 kg większy, nie został zaliczony. W podrzucie z kolei pierwsze podejście rozpoczęła do 118 kg. Pierwsze podejście do 121 kg spaliła. Uporała się z nim dopiero za drugim razem, osiągając tym samym 222 kg w dwuboju. Sztangistka z Białej Podlaskiej, mistrzyni Polski w kategorii do 81 kg, wyprzedziła w klasyfikacji Sinclair'a Wiktorię Wołk z Tarpana Mrocza (254,5 pkt). – Razem z trenerką Weroniką Szyszką nastawiałam się na bicie rekordu Polski seniorek i U23. Dokonałam tego w kategorii do 87 kg – było to 101 kg w rwaniu. Bardzo się z tego cieszę, podobnie jak ze zdobycia Pucharu Polski – mówi Weronika Zielińska-Stubińska.

Na pomoście w Mroczy zaprezentowała się także druga z reprezentantek Lubelszczyzny – Marlena Polakowska z POM Iskry Pio-

trowie. Świeżo upieczona mistrzyni Polski w kategorii do 49 kg, podopieczna trenera Antoniego Kawałka, osiągnęła w dwuboju 166 kg, czyli o 3 kg mniej niż podczas rozegranych nie tak dawno mistrzostw Polski seniorek w Biłgoraju. Polakowska rozpoczęła rwanie od nieudanej próby na 70 kg. Ten ciężar zaliczyła dopiero w drugim podejściu. Rwanie zakończyła na 75 kg. W podrzucie rozpoczęła od 88 kg. Następnie uporała się ze sztangą ważącą 91 kg. Na koniec próbowała zmierzyć się ze sztangą ważącą 94 kg, ale bez powodzenia. 166 kg w dwuboju przełożyło się na 252,2 pkt w klasyfikacji Sinclair'a i piąte miejsce w rankingu PP. – Jest pewien niedosyt. Zostałam na pierwszej próbie rwania i już później trudno było osiągać większe ciężary. Do tej imprezy podeszłam też trochę luźniej. Najważniejsze były mistrzostwa Polski w Biłgoraju, na których zdobyłam pierwsze w karierze mistrzostwo Polski seniorek – mówi Marlena Polakowska.

W rywalizacji klubów zwyciężył Tarpan Mrocza przed Tytanem Oława i LKS Dobryczyce.

(GROM)



Weronika Zielińska-Stubińska z trenerką Weroniką Szyszką i trenerem Jarosławem Sacharukiem

FOT. ARCHIWUM ZAWODNICZKI



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Rachunki do wyrównania

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy dzisiaj zagrają z Górnikiem Zabrze. Początek zapowiadającego się bardzo ciekawie spotkania o godzinie 19.45. Mecz obejrzymy w TVP Sport

Mecz w Puławach rozpoczął się zaplanowaną na weekend. Drugim jest zaplanowana na niedzielny wieczór święta wojna pomiędzy Orlen Wisłą Płock i Łomżą Vive Kielce (godzina 19.15). Oba spotkania obejrzymy w TVP Sport.

Do Puław przyjedzie aktualnie trzecia ekipa rozgrywek (21 pkt). Zabranie to brązowy medalista ubiegłego sezonu, który w drodze na podium wyprzedził właśnie Azoty. Są więc rachunki do wyrównania.

bowej grupy powołano tylko Jan Czuwarę.

Mecz w Puławach to jeden z dwóch szlagierowych stracić w weekend. Drugim jest zaplanowana na niedzielny wieczór święta wojna pomiędzy Orlen Wisłą Płock i Łomżą Vive Kielce (godzina 19.15). Oba spotkania obejrzymy w TVP Sport.

Do Puław przyjedzie aktualnie trzecia ekipa rozgrywek (21 pkt). Zabranie to brązowy medalista ubiegłego sezonu, który w drodze na podium wyprzedził właśnie Azoty. Są więc rachunki do wyrównania.

Górnik to drużyna z którą Azotom zawsze grało się ciężko. – Z Górnikiem ciężko nam się grało, szczególnie w poprzednim sezonie. Dlatego dobrze, że mieliśmy kilka dni więcej na przygotowanie się. Po niedzielnym meczu w Szczecinie zaczęliśmy pełną parą od wtorku – tłumaczy skrzydłowy Azotów Piotr Jarosiewicz.

Patrząc na potencjał kadrowy obu drużyn to między nimi powinna toczyć się walka o miejsce na najniższym stopniu podium. – Nasze ambicje i skład pozwala nam snuć plany ataku

nawet na drugą lokatę. Mamy komplet wygranych i chcemy tę serię kontynuować w meczu z Górnikiem – zapowiada Jarosiewicz. – Będziemy musieli porażać sobie z dobrą obroną Górnika. Walczymy o trzy punkty – dodaje rozgrywający Azotów Aliaksandr Bachko.

Wyniki spotkań rozegranych w środku tygodnia: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Stal Mielec 32:32 (18:14), rzuty karne 3:4 ● Chrobry Głogów – Energa MKS Kalisz 27:29 (15:14).

(GROM)

Teraz wyjazd do Wrocławia

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Na zakończenie pierwszej części rundy zasadniczej koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin czeka spotkanie wyjazdowe. W niedzielę we Wrocławiu zmierzą się z tamtejszą Śląską (godz. 16)

Krzysztof Kurasiewicz

Zespół Krzysztofa Szewczyka kroczy w ostatnim czasie od wygranej do wygranej. Na razie licznik zatrzymał się na pięciu zwycięstwach z rzędu. Ostatnio lublinianki pokonały we własnej hali Enea AZS Poznań 83:63. Wynik nie oddaje tego, co działo się na parkiecie – lubelscy kibice musieli czekać do czwartej kwarty, aż ich ulubienice przejmą pełną kontrolę nad przebiegiem spotkania. Śląska Wrocław to rywal, który w tym sezonie spisuje się kiepsko. Jednak można powiedzieć, że sam udział mistrzyni Polski z 2017 roku w rozgrywkach Energa Basket Ligi Kobiet jest swego rodzaju sukcesem. Kilka miesięcy temu mówiło się przecież o tym, że

drużyna może wyczołgać się z rywalizacji przez problemy finansowe. Tak się jednak nie stało. Zespół przeszedł proces licencyjny, a trener Arkadiusz Rusin poprowadził w październiku swoje podopieczne do trzech zwycięstw: z Energa Toruń (84:59), GTK Gdynia (79:57) i Enea AZS Poznań (84:79). Jak widać, nie byli to rywale z górnej ligowej półki. Są to zresztą jedyne zespoły, które są w tabeli niżej od Śląski – Wrocław plasuje się na 8. miejscu. Od tamtego momentu we Wrocławiu daje się wyczuć jedynie smak porażki. – Znając Arka Rusina, to na pewno musimy się przygotować na dobrą obronę Śląski. Będą chcieli zaangażować do gry zawodniczki ze Stanów

Zjednoczonych. W naszej drużynie wszystkie dziewczyny trenują i jesteśmy przygotowani do tego spotkania – mówi nam Krzysztof Szewczyk, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Klub wykonał dobrą robotę przy zakontraktowaniu zawodniczek z USA. Alessia Sutton i Stephanie Jones wyróżniają się na tle pozostałych koszykarek. Pierwsza z nich – obwodowa – zdobywa średnio 19,5 punktu, a do tego dokłada jeszcze 6,3 asysty oraz 5,9 zbiórki. Jej rodaczka – skrzydłowa – notuje 16,4 punktu oraz 7,5 zbiórki. Brakuje im jednak wsparcia od koleżanek z zespołu. W składzie są również dwie zawodniczki, które w przeszłości reprezentowały Lublin – Agata Dobrowolska i Dominika

Poleszak. Jednak obie nie odgrywają ważnej roli w drużynie.

PIERWSZE KONKRETY

Na poniedziałkowym spotkaniu trenerów padły pierwsze propozycje dotyczące wprowadzenia od przyszłego sezonu nowego przepisu, z którego mogłyby się cieszyć młode zawodniczki. W trakcie całego meczu na parkiecie będzie musiała przebywać co najmniej jedna koszykarka do lat 22 lub 23. To oznacza, że każdy z klubów będzie potrzebował trzech takich zawodniczek, żeby swobodnie rotować składem. Szczegóły dotyczące nowego zapisu będą jeszcze poruszane podczas spotkania zarządu Polskiego Związku Koszykówki.

Wynik jest średni, ale może być dobry

PIŁKARSKA II LIGA Czas na ostatni mecz w tym roku. Motor w sobotę zagra na Arenie Lublin z Pogonią Siedlce (godz. 13). Jeżeli wygra może jeszcze bardziej zbliżyć się do strefy barażowej. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP 3 Lublin

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zółto-biało-niebiescy mogą być zadowoleni z ostatnich tygodni. W dwóch poprzednich występach wywalczyli cztery punkty, a gdyby nie porażka w ostatnich sekundach meczu w Katowicach byłoby niepokonani od pięciu kolejek. Dodatkowo zanotowali już cztery z rzędu zwycięstwa przed własną publicznością. W tym czasie strzelili siedem bramek, a stracili tylko jedną.

Dzięki temu sytuacja w tabeli od razu wygląda zdecydowanie lepiej. Piłkarze Mirosława Hajdy znajdują się na dziesiątym miejscu, a do szóstej lokaty, czyli ostatniej, która daje prawo gry w barażach tracą tylko trzy „oczka”. Gdyby udało się wygrać w sobotę, to humory byłyby jeszcze lepsze.

– Wynik na razie jest średni. Jesteśmy jednak beniaminkiem i dopiero uczymy się tej ligi. Zarówno sztab, jak i zawodnicy. Myślę, że stać nas na to, żeby na wiosnę powalczyć o pierwszą szóstkę i potem o coś więcej – mówi Tomasz Jasik, drugi trener ekipy z Lublina.

Wyjaśnia też, że ocena pierwszej części sezonu 2020/2021 będzie lepsza, jeżeli uda się pokonać Pogoń. – Mamy tylko trzy punkty straty do drużyny, która zajmuje szóste miejsce. Wynik jest średni, ale jeżeli wygramy w sobotę, to będzie dobry, bo cały czas będziemy mieli kontakt z czołówką. Wiemy jednak,



Rafał Grodzicki powinien w sobotę wrócić do gry po kontuzji

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

że liga jest bardzo wyrównana, w ciągu dwóch tygodni sporo może się zmienić. Dwa-trzy zwycięstwa i jestes w barażach, a dwie-trzy porażki i można się znaleźć w strefie spadkowej. Najlepiej świadczą o tym przykłady Stali Rzeszów i Stali Stalowa Wola z poprzednich rozgrywek. Pierwsza była w strefie spadkowej, a zagrała w barażach. Druga przeszła odwrotną drogę i mimo że znajdowała się

w szóście, to niespodziewanie spadła z ligi. Dlatego trzeba do ostatniej kolejki wierzyć i walczyć – dodaje asystent trenera Hajdy.

W jakim składzie gospodarze przystąpią do tego ostatniego meczu w tym roku? Na pewno za kartki będzie pauzował Maksymilian Cichocki. Wszystko wskazuje na to, że do składu wróci jednak Rafał Grodzicki. Gorzej wygląda sytuacja Pawła Moskwika.

Tego gracza raczej w sobotę nie zobaczymy na boisku. – Nastroje są bojowe, chcielibyśmy potwierdzić, że forma pod koniec rundy wzrosła. Chcemy zakończyć rok zwycięstwem – zapowiada trener Jasik.

Jakiego spotkania się spodziewa w weekend? – Mecz będzie wyrównany i zacięty. Pogoń, jeżeli przegrywała w ostatnich tygodniach to jedną bramką. Zawsze gra do końca, mecze rozstrzy-

ga w ostatnim kwadransie. Dwa lata temu grali na poziomie pierwszej ligi, na pewno mają doświadczony zespół. Charakteryzują się dobrym przygotowaniem taktycznym – ocenia rywala drugi szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich.

POGOŃ LEPSZA W GOŚCIACH

Trzeba dodać, że Pogoń w tym sezonie dużo lepiej spisuje się na wyjazdach.

U siebie w ośmiu występach zanotowała tylko trzy zwycięstwa i aż pięć porażek. Z boisk rywali przywiozła za to 14 „oczek” i przegrała tylko dwa z ośmiu spotkań. Potrafiła zremisować w Katowicach, a także wygrać w Kaliszu, czy Ostródzie. – Nie potrafimy zdiagnozować skąd to się bierze. Kibiców nie ma, więc nie chodzi raczej o brak wsparcia z trybun. Po prostu jakoś tak wychodzi, że na wyjazdach punkujemy, a u nas nam nie idzie. Trzeba przyznać, że jak przegrywaliśmy to nie do końca zasłużenie, bo wynik przeważnie kręcił się wokół remisu, chociażby ze Śląskiem II Wrocław byliśmy lepsi, ale liczy się to, co w sieci – mówi Przemysław Salański, drugi trener ekipy z Siedlce.

Pogoń też chciałaby zakończyć rundę pozytywnym akcentem. – Cieszymy się przede wszystkim, że zagramy na dobrze przygotowanym boisku. Dzięki temu poziom spotkania będzie lepszy. Liczymy też oczywiście na pełną pulę – dodaje asystent Bartosza Tarachulskiego. W 20 meczowej na mecz z Motorem będzie były piłkarz lublinian Bartosz Rymek. Zabraknie za to Kamila Walkowa, który w letnim sparingu obu ekip zdobył trzy gole, a Pogoń pokonała żółto-biało-niebieskich 4:1. – Nie sądzę, żeby wynik sparingu miał w tym wypadku jakieś znaczenie. Szczepie mówiąc nawet o tym nie rozmawialiśmy. Koncentrujemy się na tym, żeby zakończyć rok z punktami – wyjaśnia trener Salański.

PIŁKARSKA II LIGA

Program 18. kolejki, sobota: Garbarnia Kraków – Błękitni Stargard (o godz. 12) • Motor Lublin – Pogoń Siedlce (13) • Wigry Suwałki – Olimpia Grudziądz (15) • Bytovia Bytów – Górnik Polkowice (16) • Chojniczanka Chojnice – Lech II Poznań (16) • Śląsk II Wrocław – Olimpia Elbląg (17) • Sokół Ostróda – Hutnik Kraków (18). **Niedziela:** Stal Rzeszów – GKS Katowice (12.15) • KKS 1925 Kalisz – Znicz Pruszków (14) • Pauza – Skra Częstochowa.

1. Katowice	15	35	35-15
2. Górnik	15	35	32-12
3. Wigry	15	32	24-13
4. Skra	17	28	25-16
5. Chojniczanka	15	27	25-15
6. Śląsk II	16	24	24-22
7. Sokół	15	23	21-19
8. Stal	14	21	21-15
9. KKS	15	21	23-19
10. Motor	16	21	18-17
11. Pogoń	16	20	25-27
12. Bytovia	15	19	24-23
13. Garbarnia	15	17	19-25
14. Błękitni	16	17	17-33
15. Olimpia E.	16	16	22-27
16. Znicz	15	16	14-28
17. Lech II	15	13	22-30

18. Hutnik	16	13	21-39
19. Olimpia G.	15	12	14-30

27-28 grudnia: GKS Katowice – Sokół • Lech II – Stal • Górnik – Chojniczanka • Pogoń – Bytovia • Olimpia Grudziądz – Motor • Znicz – Wigry • Olimpia Elbląg – KKS • Błękitni – Śląsk II • Skra – Garbarnia.

NAJLEPSI STRZELCY

14 bramek – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) • **11 bramek** – Marcin Urynowicz (GKS Katowice) • **10 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów) • **9 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg), Dawid Wolny (Sokół Ostróda) • **8 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Hubert Sobol (Lech II Poznań) • **6 bramek** – Adrian Bład (GKS Katowice), Bartosz Brodziński (Pogoń Siedlce), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków), Daniel Świderski (Motor Lublin).

Młodzież powalczy o medale

PŁYWANIE Niemal 380 zawodników reprezentujących 88 klubów weźmie udział w Zimowych Mistrzostwach Polski 17 i 18-latków. Zawody startują dzisiaj na Aqua Lublin

Najliczniejszą reprezentację z naszych ekip będzie miał oczywiście AZS UMCS – w kadrze znalazło się 21 osób. Gospodarze zawodów bardzo liczą przede wszystkim na Martynę Piesko. 17-latkę weźmie udział w trzech konkurencjach stylu grzbietowego na: 50, 100 i 200 metrów. Na najkrótszym dystansie legitymuje się najlepszym czasem spośród wszystkich zgłoszonych pływaczek – 27,92 sekundy. Na 100 m ma trzeci wynik, a na najdłuższym dystansie drugi. Główną rywalką lublinianki będzie Zuzanna Harasimowicz. Zawodniczka AZS AWF Warszawa może się pochwalić: pierwszym (50

m), pierwszym (100 m) i drugim (200 m) rezultatem.

Ponadto z ekipy akademików o miejsca na podium powalczą chociażby: Norbert Zacharzyński, czy Adam Szczerba. Ten pierwszy wystąpi aż w pięciu konkurencjach. Do rywalizacji na 200 m stylem klasycznym przystąpi z drugim czasem, podobnie, jak na 200 m stylem zmiennym. Na 50 m żabką ma czwarty wynik, a na 100 żabką piąty. Z kolei na 100 m stylem zmiennym siódmy. Szczerba będzie rywalizował w stylu dowolnym i największe szanse na dobry wynik powinien mieć na dystansie 400 m (czwarty rezultat).

Na pływalni w Lublinie nie zabraknie oczywiście innych klubów z naszego regionu. Nie będą już jednak

tak licznie reprezentowane. Avia Świdnik, AZS AWF Biała Podlaska, Skarpa Lublin, czy Narwał Międzyrzec Podlaski na mistrzostwa przysłał tylko po jednym przedstawicielu. Fala Kraśnik wystawi do walki trzech zawodników, a Olimpia Lublin dwóch. Najliczniejsza będzie kadra UKS G-8 Bielanów Warszawa, która liczy aż 34 osoby.

Z powodu obostrzeń związanych z koronawirusem zawody będą mocno przeciągnięte w czasie. Same eliminacje będą podzielone na trzy sesje. Pierwsza rozpocznie się o godz. 8.30, a kolejne o 10.30 i 12.30. Później czekają nas jeszcze finały. A te będą startować o godz. 16.45 (pierwsza sesja, piątek). O 19.15 planowane są jeszcze starty sztafet (druga

sesja, piątek). Z kolei w sobotę finały zaczynają się o godz. 17 (pierwsza sesja) i 19 (druga sesja), a w niedzielę o godz. 16 i 18.30.

(ŁUKSIZ)

SENIORZY W GOTOWOŚCI

Od piątku do niedzieli na pływalniach w Lublinie, Łodzi i Gliwicach będą rywalizowali młodzi zawodnicy w różnych kategoriach wiekowych (15, 16 oraz 17 i 18 lat), a w środę do walki o medale przystąpią seniorzy i młodzieżowcy w ramach Zimowych Mistrzostw Polski. Ta impreza będzie rozgrywana w Olsztynie. Na liście zgłoszeń znajduje się ponad 370 pływaków reprezentujących 78 klubów. Te zawody potrwać pięć dni i zakończą się dopiero w niedzielę, 20 grudnia.

Słoniki mistrzem jesieni

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Odbyły się trzy zaległe spotkania na zapleczu

Punkt w ostatniej minucie na swoim stadionie uratował Bruk-Bet Termalika Nieciecza, który zremisował z Odrą Opole. Tym samym zespół trenera Mariusza Lewandowskiego został mistrzem jesieni. „Słoniki” przewodzą w tabeli i mają siedem punktów przewagi nad drugim ŁKS Łódź. Zespół z Niecieczy w weekend zagra na wyjeździe ze Stomilem Olsztyn i może jeszcze tymczasowo zwiększyć przewagę. A to dlatego, że starcie łodzian z GKS Tychy zostało przełożone. Powód? Zakażenie koronawirusem u sześciu piłkarzy spadkowiec.

Mecze zaległe: Resovia – Radomiak Radom 0:0 • Sandecja Nowy Sącz – GKS 1962 Jastrzębie 3:0 (Damir Sovsicc 6, Damian Chmiel 34, Michał Walski 87) • **Bruk-Bet Termalika Nieciecza – Odra Opole 1:1** (Kacper Śpiewak 90 – Konrad Nowak 5).

1. Bruk-Bet	16	39	26-7
2. ŁKS	16	32	36-17
3. Górnik	16	31	25-11
4. Arka	16	28	25-13
5. Tychy	16	27	22-14
6. Radomiak	16	27	20-13
7. Odra	16	25	16-19
8. Miedź	16	24	29-23
9. Chrobry	16	21	21-25
10. Korona	15	21	13-18
11. Stomil	16	20	16-18
12. Puszcz	16	20	15-20
13. Widzew	15	19	13-18
14. Bełchatów	16	14	12-19
15. Jastrzębie	16	13	14-29
16. Sandecja	16	12	13-28
17. Zagłębie	16	11	14-22
18. Resovia	16	9	9-25

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

12-13 grudnia: Stomil – Bruk-Bet • Zagłębie – Miedź • Sandecja – Górnik • Bełchatów – Puszcz • Resovia – Jastrzębie • Arka – Chrobry • Korona – Radomiak. **Mecze:** Odra – Widzew • ŁKS Łódź – GKS Tychy odwołane z powodu zagrożenia epidemicznego.



Fot. Bartłomiej Kukułowicz w niedzielę prawdopodobnie znów zagra w pierwszym składzie Górnika

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Stawka jest wysoka

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Przed piłkarzami Górnika łączna ostatni mecz w tym roku. I jeśli w niedzielę wygrają w Nowym Sączu, z broniącą się przed spadkiem Sandecją, to spędzą zimę na miejscu premiowanym awansem do PKO BP Ekstraklasy

Zespół z Łęcznej ma za sobą bardzo udany rok. Wiosną drużyna trenera Kamila Kieresia wywalczyła awans do Fortuna I Ligi, a jesienią stała się rewelacją tych rozgrywek. Zielono-czarni okazali się najlepszym z beniaminków i do tej pory zgromadzili 31 punktów. Przez pewien czas Górnika krytykowano za styl gry, ale ten sezon toczy się w anormalnych pandemicznych warunkach. Nieoczekiwana przerwa, a potem granie co trzy dni w celu nadrobienia zaległości, wymusiło oszczędne zarządzanie siłami piłkarzy. – Zagraliśmy jak kolektyw, nie mieliśmy słabych punktów i to przełożyło się na wynik. Co do

mnie, to cały sezon pracowałem na ten moment żeby zagrać w pierwszym składzie, czekając na szansę od trenera. Mam nadzieję, że nie rozczarowałem. Staralem się strzelić bramkę, ale skończyłem mecz z asystą i z tego też jestem bardzo zadowolony – mówi Bartłomiej Kukułowicz, który po udanym meczu z ekipą z Sosnowca wystąpi najprawdopodobniej także w Nowym Sączu. A to dlatego, że jest w zasadzie jedynym z młodzieżowców w talii trenera Kieresia. Karol Struski w meczu ze Stomilem Olsztyn złamał rękę, a Michał Goliński także nie jest jeszcze zdolny do gry.

Trener Kamil Kiereś nie będzie mógł także wystawić do gry pauzującego za

czerwoną kartkę Bartosza Śpiączki (cztery mecze zawieszenia), a także Marcina Stromeckiego. To dość poważne osłabienia, ale zielono-czarni nie raz już w tym sezonie pokazali, że ich siłą jest szeroki skład.

Patrząc na tabelę, za faworyta meczu powinien uchodzić Górnik. Zielono-czarnych czeka jednak trudne zadanie. Zespół z Nowego Sącza na początku sezonu spisywał się fatalnie i przez długi czas okupował ostatnie miejsce w tabeli. Jednak odkąd drużynę przejął Dariusz Dudek Sandecja spisyuje się coraz lepiej. W ostatnich trzech meczach sięgnęła po komplet punktów i nie straciła żadnej

bramki. W środę, w zaległym meczu, pokonała u siebie 3:0 GKS Jastrzębie Zdrój. Biało-czarni są więc rozpedzeni, ale do meczu z Górnikiem mieli mało czasu na regenerację sił.

Łęcznianie w tym sezonie na wyjeździe wygrali jak dotąd tylko raz (z Koroną w Kielcach). Teraz mają ostatnią szansę w tym roku na poprawę tego dorobku i udanie się na urlopy w bardzo dobrych nastrojach. Jest o co się bić, bo jeśli Górnik sięgnie po komplet punktów wskoczy na drugie miejsce w tabeli, które daje bezpośredni awans do ekstraklasy.

Początek niedzielnego meczu zaplanowano na godzinę 13.

Pogoda dla bogaczy

PIŁKA NOŻNA Znamy najlepszą szesnastkę drużyn sezonu 2020/21. Niespodzianek, nie było. Liga Mistrzów to zabawa tylko dla najbogatszych

W grupie A Real Madryt pokonał u siebie Borussia Moenchengladbach po dwóch golach Karima Benzemy i awansował do fazy pucharowej z pierwszego miejsca. Przepustkę, mimo porażki, wywalczyły też „Żrebałki”, dzięki bezbramkowemu remisowi Szachtara Donieck z Interem Mediolan. Co więcej, drużyna Antonio Conte zakończyła w tym sezonie zmagania na arenie międzynarodowej, nie dostając się nawet do Ligi Europy (przepustki wywalczyły zespoły, które zajęły trzecie miejsca w swoich grupach). Tym samym w 1/8 finału tegorocznej edycji Champions League zagrają przedstawiciele tylko sześciu najlepszych lig: Bayern Monachium, Atletico Madryt, Manchester City, FC Porto, Liverpool, Atalanta

Bergamo, Chelsea Londyn, Sevilla, Borussia Dortmund, Lazio Rzym, Juventus Turyn, FC Barcelona, RB Lipsk, Real Madryt, Borussia Moenchengladbach i PSG. Drużyny, które zajęły pierwsze miejsca w swoich grupach będą rozstawione podczas losowania, w poniedziałek o godz. 12 w Nyonie. Na tym etapie nie mogą na siebie trafić drużyny z tego samego kraju oraz te które rywalizowały w jednej grupie. Na kogo zatem może wpaść zespół Roberta Lewandowskiego? Rywalem Bawarczyków mogą zostać: Porto, Atalanta, Sevilla, Lazio lub FC Barcelona.

Bezpośrednio po losowaniu Ligi Mistrzów poznamy pary 1/16 finału Ligi Europy. Przypomnijmy, że w fazie grupowej tych rozgrywek rywalizował Lech Poznań, ale nie zdołał wywalczyć



Dwa gole Karima Benzemy dały Realowi awans do fazy pucharowej Ligi Mistrzów

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

awansu. W ostatnim meczu „Kolejorz” podejmował Glasgow Rangers. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania.

GRUPA A
Bayern Monachium – Lokomotiv Moskwa 2:0 (Sile 63, Chupo-Moting 80) • **Red Bull Salzburg – Atletico Madryt 0:2** (Hermoso 39, Carrasco 86).

1. Bayern	6	16	18-5
2. Atletico	6	9	7-8
3. Salzburg	6	4	10-17
4. Lokomotiv	6	3	5-10

GRUPA B
Inter Mediolan – Szachtar Donieck 0:0 • **Real Madryt – Borussia Moenchengladbach 2:0** (Benzema 9, 32).

1. Real	6	10	11-9
2. Borussia M.	6	8	16-9
3. Szachtar	6	8	5-12
4. Inter	6	6	7-9

GRUPA C
Manchester City – Olympique Marsylia 3:0 (Torres 48, Aguero

77, Alvaro 90-samobójcza) • Olympiakos Pireus – FC Porto 0:2 (Otavio 10-karny, Uribe 77).

1. Man. City	6	16	13-1
2. Porto	6	13	10-3
3. Olympiakos	6	3	2-10
4. Marsylia	6	3	2-13

GRUPA D
Ajax Amsterdam – Atalanta Bergamo 0:1 (Muriel 85) • Midtjylland – Liverpool 1:1 (Scholz 62-karny – Salah 1).

1. Liverpool	6	13	10-3
2. Atalanta	6	11	10-8
3. Ajax	6	7	7-7
4. Midtjylland	6	2	4-13

Grupa H
Mecz dokończony: Paris Saint Germain – Basaksehir Stambuł 5:1 (Neymar 21, 38, 50, Mbappe 42-karny, 62 – Topal 57).

1. PSG	6	12	13-6
2. Lipsk	6	12	11-12
3. Man. Utd	6	9	15-10
4. Basaksehir	6	3	7-18

Nie żyje Paolo Rossi

PIŁKA NOŻNA Rok 2020 obfituje w przykre informacje. W wieku 64 lat zmarł legendarny włoski piłkarz Paolo Rossi przegrywając walkę z nowotworem płuc

Informację o śmierci Paolo Rossiego przekazała stacja RAI Sport, w której Włoch pracował ostatnio jako ekspert. Natomiast w Toskanii prowadził działalność agroturystyczną. Rossi w profesjonalnym futbolu zadebiutował jako 17-latek w Juventusie, w meczu Pucharu Włoch, ale szybko opuścił Turyn. Grał w Como, Vicenzy i Perugii, by w 1981 r. wrócić do Juve. Następnie był zawodnikiem AC Milan, a karierę kończył w Hellasie Werona.

W reprezentacji Włoch Rossi wystąpił 48 razy, zdobywając 20 bramek. Był bohaterem mistrzostw świata w 1982 r., w których poprowadził Italię do złota. W meczu drugiej rundy z Brazylią popisał się hat-trickiem, następnie strzelił dwa gole w półfinale z Polską, otworzył także wynik finałowego meczu z reprezentacją RFN wgranego przez Włochów 3:1. Poza triumfem na Mundialu zdobył tytuł króla strzelców a niedługo potem Złotą Piłkę. W karierze klubowej z Juventusem dwukrotnie sięgnął po mistrzostwo Włoch, a raz po krajowy puchar. Święcił również triumfy w europejskich pucharach. W 1985 r. wywalczył Puchar Europy oraz Superpuchar Europy, zaś rok wcześniej – Puchar Zdobywców Pucharów.

– To strasznie przykra wiadomość. Spędziłem razem z nim w Juventusie trzy lata, w szczytowym momencie naszej kariery. Nie chodziło tylko o wspólne podnoszenie pucharów, ale życie na co dzień, piłkarski rozwój każdego z nas. Połączyło nas wiele wspólnych chwil – powiedział w rozmowie z portalem interia.pl Zbigniew Boniek, prezes PZPN.

Multi Multi (10.12), godz. 14

2, 3, 8, 12, 13, 20, 21, 22, 26, 27, 29, 33, 34, 39, 52, 54, 72, 78, 79, 80. Plus 2.

Multi Multi (9.12), godz. 21.50

4, 6, 7, 8, 19, 21, 32, 44, 58, 65, 67, 68, 71, 72, 73, 74, 75, 78, 79, 80. Plus 67.

Mini Lotto (9.12)

4, 5, 9, 33, 40.

Ekstra Pensja (9.12)

2, 20, 28, 30, 35 – 2.

Ekstra Premia (9.12)

10, 13, 27, 30, 34 – 4.

Kaskada (10.12), godz. 14

1, 2, 4, 5, 8, 12, 14, 17, 18, 19, 23, 24.

Kaskada (9.12), godz. 21.50

1, 4, 5, 6, 10, 13, 14, 17, 18, 19, 21, 22.

Super Szansa (10.12), godz. 14

8, 5, 3, 1, 9, 1, 0.

Super Szansa (9.12), godz. 21.50

9, 9, 4, 9, 2, 7, 2.

KARTKA Z KALENDARZA

1843

urodził się Robert Koch, niemiecki lekarz, bakteriolog, laureat Nagrody Nobla

1866

w Warszawie uruchomiono pierwszą linię tramwaju konnego

1936

premiera filmu „Papa się żeni” w reżyserii Michała Waszyńskiego

1946

powołano Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci (UNICEF).

1963

premiera filmu „Winnetou: Złoto Apaczów” w reżyserii Haralda Reinla

1973

premiera filmu „Sanatorium pod Klepsydrą” w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa

1976

premiera 1. odcinka serialu „Daleko od szosy” w reżyserii Zbigniewa Chmielewskiego

1980

amerykańska stacja CBS wyemitowała 1. odcinek serialu „Magnum”

1981

Muhammad Ali stoczył ostatnią w karierze walkę bokserską

1998

wystrzelono amerykańską sondę marsjańską Mars Climate Orbiter

96 271

kilogramów to masa paliwa, jaką zabierał Concorde. 11 grudnia 1967 roku w Tuluzie zaprezentowano pierwszy ukończony prototyp naddźwiękowego samolotu pasażerskiego Concorde

Fonie Lublina: koncert finałowy

MUZYKA Dobiega końca realizowany od maja przez Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków Oddział Lubelski projekt Fonie Lublina, który w tym roku dedykowany jest muzyce Ludwiga van Beethovena. Ostatni koncert w niedzielę, 13 grudnia, o godzinie 18 w Trybunale Konnym.

W tym wyjątkowym roku plany organizatorom krzyżowała epidemia, jednak udało się zorganizować kilkanaście koncertów, w większości bez udziału publiczności, lecz transmito-

wanych na żywo online. Nie inaczej będzie w przypadku koncertu finałowego, którego lubelscy melomani będą mogli wysłuchać na stronie internetowej fonielublina.pl. Można tam również znaleźć rejestracje wszystkich dotychczasowych występów.

– Finałowy koncert cyklu Fonie Lublina 2020 przekrojowo podejście do twórczości mistrza z Bonn tak, by pokazać dwa źródła szczególnie bliskich mu inspiracji. Pierwsze z nich dotyczy upodobań literackich Beethovena, drugie zaś prze-

mian wewnętrznych kompozytora, których przyczyn upatrywać należy w postępującej chorobie i zmianach społeczno-politycznych zachodzących w ówczesnej Europie – zachęcają organizatorzy wydarzenia.

W programie takie kompozycje jak: uwertury do „Fidelio/Leonory” op. 72 oraz do „Die Ruinen von Athen” op. 113 cztsena i aria koncertowa „Ah Perfido!” op. 65.

W wydarzeniu udział wezmą: * Anna Barska – sopran * Robert Mojsa – tenor * Agnieszka Schulz-Brzyska

– fortepian * Stefania Verbovecka – fortepian.

– Wolność, wolność i raz jeszcze wolność – tak podsumować można by całoroczne dociekania dotyczące twórczości L. van Beethovena prezentowanej w cyklu Fonie Lublina. Wolność ta daje się poczuć także dziś, w XXI stuleciu, kiedy z pozoru tak oddaliliśmy się już od idei rządzących muzyką przełomu wieku XVIII i XIX. Dzięki Beethovenowi możemy je odczuwać na nowo i zerkać w świat, który bez jego muzyki byłby dla nas



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

światem absolutnie niedostępnym – przekonuje Karol Furtak, sekretarz Stowarzyszenia. **DAD**

Wirtualne zaproszenie



Jean Michel Jarre

FOT. © M.KUENSTER/MONSTERPICS.DE

MUZYKA We współpracy z miastem Paryż i pod patronatem UNESCO, pionier muzyki elektronicznej Jean-Michel Jarre wraz z francuskim start-upem VRrOOM, wprowadzi widzów w Nowy Rok spektakularnym koncertem osadzonym w wirtualnej katedrze Notre-Dame de Paris.

„Welcome to the Other Side” to jednorazowy, ogólnosiwiatowy, bezpłatny i otwarty dla wszystkich

koncert, którego ambicją, poza świętowaniem w futurystyczny sposób Nowego Roku jest przesłanie nadziei na zakończenie mrocznych czasów, które przeżywalimy w tym roku.

Transmisja koncertu na żywo 31 grudnia odbędzie się za pośrednictwem społecznościowej platformy VRchat, dostępnej na komputerach PC lub w wirtualnej rzeczywistości dla fanów wyposażonych w zestawy VR.

Będzie też transmisja na platformach artysty i innych platformach społecznościowych za pośrednictwem dowolnego komputera PC lub Mac, smartfona lub tabletu. Także we francuskim radiu publicznym France Inter oraz francuskim kanale informacyjnym BFM Paris.

Jean-Michel Jarre zagra ze studia położonego w pobliżu Notre Dame w Paryżu, podczas gdy jego awatar bę-

dzie grał w wirtualnej katedrze. 45-minutowy koncert składał się będzie z utworów z nominowanego do nagrody Grammy albumu Electronica, a także z nowych wersji jego klasyków, Oxygène i Equinoxe.

1 stycznia 2021 roku o godzinie 15 na wszystkich platformach streamingowych opublikowany zostanie zapis tego koncertu zatytułowany „Welcome to the Other Side - Live”



FOT. SONY MUSIC

Wielcy polscy ekonomiści

MONETY 22 września 2020 roku Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu srebrną monetę o nominale 10 zł z serii „Wielcy polscy ekonomiści”: „Stanisław Grabski”.

Stanisław Grabski (1871-1949) polityk, naukowiec, publicysta. Brat Władysława Grabskiego, autora reformy walutowej z 1924 r. W młodości działał w ruchu socjalistycznym, lecz stopniowo zbliżył się do obozu narodowego. Przez wiele lat wykładał ekonomię na lwowskim Uniwersytecie Jana Kazimierza. Dwukrotnie zajmował stanowisko ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W 1939 r. aresztowany przez NKWD i skazany

na pobyt w obozie pracy przymusowej, zwolniony w 1941 r. Następne lata II wojny światowej spędził w Londynie. Po zakończeniu wojny wrócił do Polski.

Jako ekonomista i myśliciel Stanisław Grabski postrzegał życie gospodarcze jako organiczną wspólnotę narodową łączącą jednostki ze społeczeństwem. Był zwolennikiem szkoły historycznej. Krytykował liberalizm oraz marksizm, widząc w nich kierunki fałszywie opisujące rzeczywistość. Choć opowiadał się za gospodarką opartą na istnieniu dużej liczby prywatnych małych i średnich przedsiębiorstw, to jednak ważną rolę przypisywał państwu jako czynnikowi regulującemu istotne kwestie społeczno-ekonomiczne.

Na awersie monety umieszczono stylizowany wizerunek wykresu słupkowego utworzonego z ornamentu roślinnego oraz kłosów zboża, a także tytuł najważniejszego dzieła Stanisława Grabskiego: *Ekonomia społeczna*. Na rewersie monety znajduje się wizerunek Stanisława Grabskiego.

UWAGA

Mamy dla Was jedną taką monetę.

Aby ją wygrać wystarczy zadzwonić dziś o godzinie

13 pod numer 81 46 26 800 i odpowiedzieć na pytanie: Jaka jest pełna data urodzin Stanisława Grabskiego?

